

Miejska Biblioteka Publiczna

w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY WIEGOMI

ul. Warszawska 23

21-500 Biała Podlaska

tel. 83 341 64 52

oprac. nali@mbp.biala.pl

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXXIV

Listopad 2005

Nr 11



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA - 08-100 SIEDLCE - PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON (025) 640-70-56; FAX (025) 644-87-44

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXXIV

Listopad 2005

Nr 11

STOLICA APOSTOLSKA

W TROSCE O RODZINĘ, ŻYCIE LUDZKIE I MŁODE POKOLENIA

Do prezydenta Włoch podczas wizyty na Kwirynale

24 czerwca Benedykt XVI złożył oficjalną wizytę prezydentowi Włoch Carlowi Azegliowi Ciampiemu w pałacu na Kwirynale. Wizyta miała charakter niezwykle uroczysty. Na granicy watykańsko-włoskiej, przebiegającej wzdłuż placu św. Piotra, oczekiwał Ojca Świętego wicepremier i minister spraw zagranicznych Gianfranco Fini, który zajął miejsce w papieskim samochodzie i towarzyszył Benedyktowi XVI w drodze na Kwirynal, który znajduje się w historycznym centrum Rzymu. Na placu Weneckim, nie opodal Kapitolu, Papieża powitał burmistrz Rzymu Walter Veltroni. Od tego miejsca Ojca Świętego eskortowała gwardia przyboczna prezydenta na koniach. Na całej trasie Benedykta XVI, który jechał otwartym samochodem, pozdrawiali liczni rzymianie i turyści. Oficjalne powitanie odbyło się na dziedzińcu Pałacu Kwirynalskiego. Po hymnach państwowych i przedstawieniu wszystkich osób towarzyszących prezydent Ciampi oprowadził Benedykta XVI po szesnastowiecznym Pałacu Kwirynalskim, który od 1592 r. do 1848 r. był rezydencją papieży. W Kaplicy Paulińskiej Ojciec Święty zatrzymał się na krótką modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Następnie prezydent odbył prywatną rozmowę z Papieżem, która trwała ponad pół godziny. Po jej zakończeniu Benedykt XVI i Carlo Azeglio Ciampi z małżonką przeszli do sali zwanej «Salone delle Feste», gdzie w obecności przedstawicieli najwyższych

władz włoskich wygłosili przemówienia. Prezydent nawiązał do chrześcijańskich korzeni Włoch i ich znaczenia dla tożsamości europejskiej. Powiedział, że Kościół i państwo zgodnie uznają takie wartości, jak godność i prawa każdej istoty ludzkiej, rodzina, solidarność czy pokój, a regulowane przez prawo oddzielenie religii od życia społeczności obywatelskiej stało się źródłem zgodnych relacji i przykładowej współpracy. Papież w swoim przemówieniu przedstawił najważniejsze kwestie związane z relacjami między państwem i Kościołem. Benedykt XVI jest piątym papieżem, który złożył oficjalną wizytę prezydentowi Włoch na Kwirynale. Z Carlem Azegliem Ciampim spotkał się już po raz trzeci. Wcześniej, 24 kwietnia, prezydent Włoch uczestniczył w inauguracji pontyfikatu, a 3 maja złożył oficjalną wizytę w Watykanie.

Panie Prezydencie

Z radością odwzajemniam dziś przyjacielską wizytę, którą jako głowa państwa włoskiego złożył mi pan 3 maja tego roku z okazji rozpoczęcia przeze mnie nowej posługi pasterskiej, do której powołał mnie Pan Bóg. Pragnę więc przede wszystkim podziękować panu, a za pana pośrednictwem także całemu narodowi włoskiemu za życzliwość, z jaką spotykam się od pierwszych dni sprawowania posługi duszpasterskiej Biskupa Rzymu i Pasterza Kościoła powszechnego. Ze swej strony chciałbym zapewnić wszystkich mieszkańców Rzymu, a także cały włoski naród, iż zamierzam pracować ze wszystkich sił na rzecz dobra religijnego i społecznego tych, których Bóg powierzył mojej pasterskiej opiece. Zostałem powołany, aby wraz z biskupami włoskimi głosić Rzymowi i Wiochom Dobrą Nowinę, która ma służyć nie tylko wzrastaniu narodu włoskiego w wierze i życiu chrześcijańskim, lecz także jego rozwojowi na drodze pojednania i pokoju. Chrystus jest Zbawicielem całego człowieka, jego duszy i ciała, jego duchowego i wiecznego losu oraz jego doczesnego i ziemskiego życia. Tak więc, gdy Jego przesłanie zostaje przyjęte, społeczeństwo staje się także bardziej odpowiedzialne, wrażliwe na dobro wspólne i solidarne z ludźmi ubogimi, opuszczonymi i zepchniętymi na margines. Gdy śledzimy bieg włoskiej historii, uderza nas wielka liczba dzieł miłosierdzia, które powstały dzięki ogromnej ofiarności Kościoła, pragnącego nieść ulgę we wszelkiego rodzaju cierpieniach. Dziś Kościół pragnie dalej iść tą samą drogą, nie dążąc do władzy i nie ubiegając się o przywileje lub społeczne czy ekonomiczne korzyści. Najdoskonalszym wzorcem postępowania

względem narodów pozostaje dla Kościoła Jezus Chrystus, który «przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich» (por. Dz 10, 38).

Kościół i państwo

Stosunki między Kościołem i państwem włoskim opierają się na zasadzie, którą sformułował Sobór Watykański II: Wspólnota polityczna i Kościół są, każde na własnym terenie, od siebie niezależne i autonomiczne. Jednak i wspólnota polityczna, i Kościół, choć z różnego tytułu, służą osobistemu i społecznemu powołaniu tych samych ludzi” (*Gaudium et spes*, 76). Zasada ta znalazła się już w Paktach Laterańskich, a następnie została potwierdzona w Porozumieniach modyfikujących Konkordat. Tak więc uprawniona jest zdrowa laickość państwa, z racji której rzeczywistość ziemska rządzi się własnymi prawami, co nie wyklucza w żaden sposób odniesień do pewnych norm etycznych, które mają swoje najgłębsze korzenie w religii. Autonomia rzeczywistości doczesnej nie wyklucza wewnętrznej harmonii z wyższymi i bardziej złożonymi potrzebami, wynikającymi z integralnej wizji człowieka i jego wiecznego przeznaczenia.

Pragnę zapewnić pana prezydenta i cały naród włoski, że Kościołowi zależy na utrzymaniu i umacnianiu przyjaznej współpracy i porozumienia, służącego rozwojowi duchowemu i moralnemu kraju, z którym Kościół jest zespolony więzami tak szczególnymi, że ich osłabienie lub zerwanie byłoby szkodliwe nie tylko dla Kościoła, lecz także dla samych Włoch. Kultura włoska jest kulturą dogłębnie przesiąkniętą chrześcijańskimi wartościami, o czym świadczą olśniewające arcydzieła, które naród włoski stworzył we wszystkich dziedzinach myśli i sztuki. Moim pragnieniem jest, aby naród włoski nie tylko nie wyrzekł się chrześcijańskiej spuścizny, która stanowi część jego historii, lecz aby spuścizny tej zazdrośnie strzegł i z niej korzystał, by nadal przynosiła owoce godne swojej przeszłości. Wierzę, że Włochy pod mądrym i przykładowym przewodnictwem rządzących będą dalej pełniły swoją misję cywilizacyjną, która tak bardzo wyróżniała ten kraj w ciągu stuleci. Z racji swojej historii i kultury Włochy mogą odegrać bardzo ważną rolę zwłaszcza w Europie, pomagając jej odkryć na nowo owe korzenie chrześcijańskie, dzięki którym w przeszłości doszła do wielkości i które jeszcze dzisiaj mogą służyć głębokiemu zjednoczeniu naszego kontynentu.

Najważniejsze problemy

Jak łatwo panu zrozumieć, panie prezydencie, rozpoczynając posługę duszpasterską na Katedrze Piotrowej muszę stawić czoło licznym niepokojącym problemom. Niektóre z nich chciałbym przedstawić, gdyż ze względu na swój ogólnoludzki charakter nie mogą nie interesować również osoby odpowiedzialnej za dobro publiczne. Mam na myśli takie kwestie, jak obrona rodziny opartej na małżeństwie, uznanej także przez Konstytucję włoską (art. 29), ochrona życia ludzkiego od poczęcia do naturalnego kresu, a także problem wychowania i związany z nim problem szkoły, która stanowi nieodzowne miejsce formacji przyszłych pokoleń. Dla Kościoła, nawykłego do odczytywania woli Bożej, wpisanej w samą naturę istoty ludzkiej, rodzina stanowi ogromną wartość, którą należy chronić przed wszelkimi atakami, mającymi na celu osłabienie jej fundamentów i podważenie jej istnienia. Natomiast ludzkie życie Kościół uznaje za dobro podstawowe, fundament wszystkich innych dóbr, i dlatego domaga się poszanowania życia zarówno w jego początkowych, jak i końcowych stadiach, zwracając zarazem uwagę na konieczność stosowania odpowiedniego leczenia paliatywnego, które czyni śmierć bardziej ludzką. Co tyczy się szkoły, jej funkcja pozostaje w związku z rodziną, gdyż stanowi naturalne rozszerzenie jej misji wychowawczej. W tym kontekście, nie podważając zasady, iż to państwo decyduje o głównych zasadach funkcjonowania oświaty, pragnę wyrazić nadzieję, że będzie faktycznie przestrzegane prawo rodziców do swobodnego wyboru typu wychowania własnych dzieci, nie ograniczonego przez konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów. Jestem pewien, że włoscy ustawodawcy będą umieli zaproponować mądre rozwiązania wymienionych tu problemów, rozwiązania na miarę człowieka, to znaczy respektujące niepodważalne wartości, z którymi są one związane.

Życząc na koniec całemu narodowi dalszego nieustannego postępu na drodze duchowego i materialnego dobrobytu, pragnę wraz z panem, panie prezydencie, zachęcić wszystkich obywateli i wszystkie środowiska społeczne, by w życiu i działaniu kierowały się zawsze duchem autentycznej zgody, umacniały otwarty społeczny dialog i wzajemne zaufanie oraz starały się służyć dobru wspólnemu i godności osoby ludzkiej. Na zakończenie chciałbym przypomnieć, panie prezydencie, że naród włoski darzy pana wielkim szacunkiem i życzliwością, głęboko przekonany, iż należycie

wywiązuje się pan z obowiązków związanych z pełnionym przez pana naj-
wyższym urzędem. Ja również z radością pragnę przekazać panu wyrazy
serdecznego szacunku i zaufania, zawierając pana, pańską małżonkę pa-
nią Frankę a także sprawujących władzę oraz cały naród włoski opiece
Maryi Panny, tak gorąco czczonej w niezliczonych sanktuariach Jej po-
święconych. W tym duchu modłę się za wszystkich, prosząc o błogosła-
wienie Boże, które niesie z sobą wszelkie upragnione dobro.

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 9 (276) 2005

JESTEM SZCZĘŚLIWY, ŻE MOGĘ BYĆ WŚRÓD MŁODZIEŻY

Ceremonia powitalna na lotnisku

W czwartek 18 sierpnia o godz. 12 Benedykt XVI przybył do Kolonii. Na lotnisku im. Konrada Adenauera Ojca Świętego powitali m.in. prezydent Niemiec Horst Köhler, kanclerz Gerhard Schröder, arcybiskup Kolonii kard. Joachim Meisner, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec kard. Karl Lehmann, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich abp Stanisław Rylko. Przemówienie powitalne wygłosił prezydent Horst Köhler, a następnie głos zabrał Benedykt XVI.

Panie Prezydencie Republiki, szanowni Przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych, Księża Kardynałowie, czcigodni Bracia w biskupstwie, drodzy Mieszkańcy Republiki Federalnej, umiłowani Młodzi!

W mojej ojczyźnie

Z głęboką radością staję dziś, po raz pierwszy odkąd zostałem wybrany na katedrę Piotrową, w mojej umiłowanej ojczyźnie – w Niemczech. Mogę jedynie powtórzyć to, co powiedziałem w wywiadzie udzielonym Radiu Watykańskiemu: widzę miłościwy gest Opatrzności w fakcie, iż bez udziału mojej woli, pierwszą wizytę poza granicami Włoch składam w mojej ojczyźnie – tu w Kolonii, i to w chwili, miejscu oraz z okazji spotkania młodzieży z całego świata, z wszystkich kontynentów, kiedy znikają granice między kontynentami, kulturami, rasami i narodami, ponieważ wszyscy «stajemy się jedno» dzięki gwieździe, która dla nas zajaśniała: gwieździe wiary w Jezusa Chrystusa, która rias jednoczy i wskazuje nam drogę, przez co wszyscy możemy być jedną wielką siłą pokoju, ponad wszelkimi granicami i wszelkimi podziałami. Dlatego z serca dziękuję Bogu za to, że opatrnościowym zrządzeniem mogę złożyć moją pierwszą wizytę tu w mojej ojczyźnie i z okazji tak bardzo sprzyjającej pokojowi. Przybywam zatem do Kolonii z głębokim pragnieniem, by kontynuować dzieło mojego wielkiego i umiowanego poprzednika Jana Pawła II – o czym mówił już pan, panie prezydencie. Dzięki jego intuicji, powiedziałbym – inspiracji, zrodziły się Światowe Dni Młodzieży; stworzył w ten sposób okazję

o wyjątkowym znaczeniu nie tylko religijnym i kościelnym, lecz także ludzkim, która prowadzi ludzi, ponad granicami, ku sobie wzajemnie i przyczynia się do budowania wspólnej przyszłości. Jestem szczerze wdzięczny wam wszystkim tutaj obecnym za gorące przyjęcie, jakie mi zostało zgotowane. Z szacunkiem pozdrawiam przede wszystkim prezydenta Republiki Federalnej pana Horsta Köhlera. Dziękuję za uprzejme, z serca płynące słowa, jakie pan do mnie skierował. Nie wiedziałem, że ekonomista może być też filozofem i teologiem! Serdecznie dziękuję. Z szacunkiem i wdzięcznością myślę również o przedstawicielach rządu, członkach korpusu dyplomatycznego, władzach cywilnych i wojskowych, kanclerzu federalnym, premierze landu Nadrenii Północnej-Westfalii wszystkich obecnych tu przedstawicielach władz.

Z braterskim uczuciem pozdrawiam pasterza archidiecezji kolońskiej kard. Joachima Meisnera. Pozdrawiam również pozostałych przedstawicieli Kościoła wraz z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Niemiec kard. Lehmannem, kapłanów, zakonników, zakonnice i wszystkich, którzy cenną współpracą wspierają rozmaitego rodzaju działalność duszpasterską w diecezjach niemieckojęzycznych. Pragnę w tym momencie ogarnąć serdeczną myślą i uczuciem wszystkich mieszkańców poszczególnych landów Republiki Federalnej Niemiec.

W tych dniach szczególnie intensywnych przygotowań do Światowego Dnia Młodzieży diecezje Niemiec, a zwłaszcza diecezja Kolonii, ożywiły się dzięki obecności młodych ludzi, przybyłych bardzo licznie z różnych stron świata. Dziękuję wszystkim, którzy kompetentnie i wielkodusznie współpracowali przy organizacji tego wydarzenia kościelnego o zasięgu światowym. Z wdzięcznością myślę o parafiach, instytutach zakonnych, stowarzyszeniach, organizacjach świeckich oraz wszystkich mieszkańcach kraju i dziękuję im za wrażliwość i serdeczną, szczerą gościnność okazaną tysiącom pielgrzymów, którzy tu przybyli z różnych kontynentów. Jakże to piękne, że przy takich okazjach cnota gościnności, która już prawie zanikła, a która należy do pierwotnych cnót człowieka, odżywa na nowo i pozwala spotkać się ludziom żyjącym w różnych środowiskach.

Kościół w Niemczech i cała ludność Republiki Federalnej Niemiec mogą poszczycić się wielką i ugruntowaną tradycją otwarcia na problemy całego świata, o czym świadczą, między innymi, liczne inicjatywy solidarności, w szczególności na rzecz krajów rozwijających się.

Znak żywotności Kościoła

Z taką właśnie wrażliwością i w duchu otwarcia na osoby wywodzące się z różnych kultur i tradycji przygotowujemy się do przeżycia Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii. Spotkanie tak wielu młodych ludzi z Następcą Piotra jest znakiem żywotności Kościoła. Jestem szczęśliwy, że mogę być wśród młodzieży i, jeśli Bóg pozwoli, wspierać jej wiarę, a także ożywiać w niej nadzieję. Jednocześnie jestem pewien, że ja również otrzymuję coś od ludzi młodych: ich entuzjazm, wrażliwość i dyspozycyjność będą mnie wspierać i dodawać odwagi, bym dalej szedł drogą służby Kościołowi jako Następca Piotra i stawiał czoło wyzwaniom przyszłości. Was wszystkich tutaj zgromadzonych oraz tych, którzy w tych bogatych w wydarzenia dniach udzielili gościny osobom z innych części świata, już teraz najserdeczniej pozdrawiam. Będę miał sposobność przeżyć chwile intensywnej modlitwy, refleksji i święta razem z młodymi i z wszystkimi, którzy będą uczestniczyć w różnych uroczystościach, a także spotkam się z biskupami, do których już w tej chwili kieruję braterskie pozdrowienie. Spotkam się również z przedstawicielami innych Kościołów i Wspólnot kościelnych. Bardzo leży mi na sercu i będzie dla mnie zaszczytem wizyta w synagodze, gdzie spotkam się ze wspólnotą żydowską; przyjmę także przedstawicieli kilku wspólnot islamskich. Te ważne spotkania, ta droga dialogu i współpracy pozwalają wspólnie budować bardziej sprawiedliwą i braterską przyszłość, która będzie naprawdę na miarę człowieka. Wszyscy wiemy, jak bardzo konieczne jest szukanie tej drogi, jak bardzo potrzebujemy tego dialogu i tej współpracy.

Spotkanie z Chrystusem

W czasie obecnego Światowego Dnia Młodzieży będziemy razem rozważać temat: «Przybyliśmy oddać Mu pokłon» (Mt 2, 2). Jest to sposobność, nie do stracenia, by pogłębić znaczenie ludzkiego życia jako «pielgrzymowania», jako wędrówki pod przewodnictwem «gwiazdy» w poszukiwaniu Pana. Razem będziemy wpatrywali się w postaci świętych Mędrców, którym nigdy nie przyszłoby do głowy, że staną się pielgrzymami także po śmierci, że pewnego dnia ich relikwie zostaną przyniesione w pielgrzymce do Kolonii. Będziemy wpatrywać się w postaci

ludzi, którzy przybyli z innych ziem i jako pierwsi rozpoznali w Jezusie Chrystusie, Synu Dziewicy Maryi, obiecanego Mesjasza i oddali Mu pokłon (por. Mt 2, 1-12). Pamięć o tych emblematycznych postaciach jest szczególnie droga wspólnocie kościelnej Kolonii i samemu miastu. Podobnie jak Mędrcy, wszyscy wierzący, a zwłaszcza młodzi są wezwani, by swe życie traktowali jako pielgrzymowanie w poszukiwaniu prawdy, sprawiedliwości, miłości. Powinniśmy szukać tej gwiazdy, powinniśmy iść za nią. Jest to droga, której ostateczny cel można znaleźć jedynie poprzez spotkanie z Chrystusem - spotkanie, do którego nie dochodzi bez wiary. Na tej duchowej drodze pomocą mogą być liczne i niezatarte ślady, jakie pozostawiła na tej ziemi niemieckiej długa i bogata tradycja chrześcijańska: od wielkich zabytków historycznych po niezliczone dzieła sztuki rozsiane po kraju, od dokumentów przechowywanych w bibliotekach po głęboko przeżywane przez ludność tradycje, od myśli filozoficznej po refleksję teologiczną licznych niemieckich myślicieli, od duchowego dziedzictwa po mistyczne doświadczenia rzeszy świętych. Jest to niezwykle bogate dziedzictwo kulturowe i duchowe, które dziś nadal, w sercu Europy, świadczy o płodności wiary i chrześcijańskiej tradycji, a które powinniśmy na nowo ożywić, ponieważ ma w sobie nową siłę dla przyszłości. Diecezja i region Kolonii w szczególności zachowują żywą pamięć wielkich świadków, którzy, by tak powiedzieć, idą w pielgrzymce zapoczątkowanej przez trzech Mędrców. Myślę o św. Bonifacym, św. Urszuli, św. Albercie Wielkim, a w czasach nam bliższych o św. Teresie Benedykcie od Krzyża (Edycie Stein) i bł. Adolfie Kolpingu. Ci nasi wielcy bracia w wierze, dzięki którym przez wieki jaśniała pochodnia świętości, to osoby, które zobaczyły gwiazdę i pokazywały ją innym. Niech te postaci będą wzorami i patronami naszego spotkania, Światowego Dnia Młodzieży. Raz jeszcze gorąco dziękuję wam wszystkim tu obecnym za przyjazne przyjęcie i modłę się do Pana w intencji przyszłej drogi Kościoła i całego społeczeństwa w drogiej mi Republice Federalnej Niemiec. Niech jej długie dzieje i wielkie osiągnięcia w dziedzinie społecznej, ekonomicznej i kulturowej będą zachętą do kontynuowania z nowym zaangażowaniem wasze drogi, w chwili kiedy również inne narody stają w obliczu krytycznych pytań i problemów. Niech Dziewica Maryja, która pokazała Dzieciątka Mędrcom, przybyłym do Betlejem, by złożyć hołd Zbawicielowi, nadal wstawia się za nami, tak jak

od wieków czuwa nad ludnością Niemiec z licznych sanktuariów rozsi-
nianych w niemieckich krajach związkowych. Niech Pan błogosławi wam
wszystkim tu obecnym, jak również wszystkim pielgrzymom i mieszkań-
com tego kraju. Niech Bóg strzeże Republiki Federalnej Niemiec!

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 10 (277) 2005

OTWÓRZCIE SZEROKO WASZE SERCA CHRYSTUSOWI

Powitanie uczestników Światowego Dnia Młodzieży

Po południu 18 sierpnia Papież spotkał się z tysiącami młodych przybyłych do Kolonii na Światowy Dzień Młodzieży. Z pokładu statku na Renie wygłosił po niemiecku, angielsku, francusku, hiszpańsku, włosku przemówienie do zgromadzonych na brzegu dziewcząt i chłopców. Wspominał w nim Jana Pawła II, który kochał młodzież i prowadził z nią w czasie swego pontyfikatu nieustanny dialog wiary i miłości.

Drodzy Młodzi!

Cieszę się, że spotykam się z wami tu w Kolonii, nad brzegami Renu! Przybyliście z różnych stron Niemiec, Europy, świata, pielgrzymując szlakiem świętych Trzech Króli. Idąc ich śladami, chcecie znaleźć Jezusa. Postanowiliście wyruszyć w drogę, by sami osobiście i zarazem we wspólnocie kontemplować oblicze Boga, objawione w Dzieciątku leżącym w żłóbku. Podobnie jak wy, ja także wyruszyłem w drogę, aby wraz z wami uklęknąć przed konsekrowaną białą Hostią, w której oczy wiary rozpoznają rzeczywistą obecność Zbawiciela świata. Później razem będziemy rozważać temat tego Światowego Dnia Młodzieży: «Przybyliśmy oddać Mu pokłon» (Mt 2, 2).

Niech was oświeci swoim światłem

Z wielką radością witam was, drodzy młodzi, którzy przybyliście tu z bliska i z daleka, idąc drogami świata i swoimi drogami życiowymi. Szczególne pozdrowienie kieruję do tych, którzy, jak Mędrcy, przybyli ze «Wschodu». Reprezentujecie niezliczone rzesze naszych braci i sióstr, którzy, nie wiedząc o tym, oczekują, by na ich niebie wzeszła gwiazda i poprowadziła ich do Chrystusa, Światła narodów, bo w Nim znajdą najpełniejszą odpowiedź na najgłębsze pragnienia swych serc. Pozdrawiam serdecznie również tych pośród was, którzy nie są ochrzczeni, którzy nie znają jeszcze Chrystusa lub nie znaleźli sobie miejsca w Kościele. Właśnie do was Papież Jan Paweł II skierował szczególne zaproszenie na to spotkanie; dziękuję wam za to, że zdecydowaliście się przybyć do Kolonii. Niektórzy

z was mogliby, być może, odnieść do swojego okresu dorastania słowa, jakimi Edyta Stein, później żyjąca w Karmelu – w Kolonii, opisała swoją młodość: «Świadomie i z własnej woli zatraciłam zwyczaj modlenia się». W tych dniach będziecie mogli przeżyć na nowo poruszające doświadczenie modlitwy jako dialogu z Bogiem, o którym wiemy, że nas kocha, i którego my także pragniemy kochać. Wszystkim chciałbym z mocą powiedzieć: otwórzcie szeroko wasze serca Bogu, pozwólcie Chrystusowi, by was zadziwił! Udzielcie Mu «prawa głosu» w tych dniach! Otwórzcie drzwi waszej wolności przed Jego miłosierzną miłością! Podzielcie się waszymi radościami i waszymi troskami z Chrystusem, pozwalając, aby oświecił swym światłem wasz umysł i dotknął swą łaską wasze serca. Obyście w tych błogosławionych dniach wspólnoty i radości mogli przeżyć wyzwajające doświadczenie Kościoła jako miejsca, w którym miłosierna miłość Boga ogarnia wszystkich ludzi. W Kościele i za pośrednictwem Kościoła spotkacie Chrystusa, który na was czeka.

Śladem Trzech Króli

Gdy przybywam dziś do Kolonii, by wraz z wami uczestniczyć w XX Światowym Dniu Młodzieży, nieodparcie nasuwa mi się budzące wzruszenie i wdzięczność wspomnienie Sługi Bożego, tak umiłowanego przez nas wszystkich Jana Pawła II, który idąc za swoją światłą ideą, zwołał młodzież całego świata, aby się zgromadziła i wspólnie adorowała Chrystusa, jedyne Odkupiciela rodzaju ludzkiego. Dzięki temu głębokiemu dialogowi, który rozwijał się przez ponad dwadzieścia lat między Papieżem a młodymi, wielu z nich mogło pogłębić swą wiarę, zacieśnić więzi wspólnoty, zachwyć się Dobrą Nowiną o zbawieniu w Jezusie Chrystusie i głosić ją w licznych zakątkach ziemi. Ten wielki Papież potrafił zrozumieć wyzwania, jakie dziś stają przed młodymi ludźmi, i potwierdzając swe zaufanie do nich, nie wahał się zachęcać ich, by byli odważnymi głosicielami Ewangelii i nieustraszonymi budowniczymi cywilizacji prawdy, miłości i pokoju.

Dziś mnie przypada w udziale zebranie tego nadzwyczajnego dziedzictwa duchowego, jakie pozostawił nam Papież Jan Paweł II. On was kochał, wy to zrozumieliście i odwzajemnialiście się mu z całym entuzjazmem właściwym dla waszego wieku. Teraz zadaniem nas wszystkich jest wprowadzać w życie jego nauczanie. Umocnieni tym zobowiązaniem, jesteśmy tu w Kolonii jako pielgrzymi podążający za Trzema Królami. Według tradycji

ich imiona w języku greckim brzmiały Melchior, Kasper i Baltazar. Mateusz przytacza w swej Ewangelii pytanie, które nurtowało serce Mędrców: «Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski?» (2, 2). Odbyli długą podróż aż do Jerozolimy właśnie po to, aby Go odszukać. Dlatego znosili trudy i wyrzeczenia, nie ulegając zniechęceniu ani pokusie, by zawrócić z drogi. Teraz, kiedy byli już blisko celu, nie mieli poza tym jednym innych pytań. My także przybyliśmy do Kolonii, ponieważ w naszych sercach, choć w innej formie, rozbrzmiewało to samo pytanie, które sprawiło, że ci ludzie ze Wschodu wyruszyli w drogę. To prawda, że dziś nie szukamy już króla; ale jesteśmy zatroskani o stan świata i pytamy: Gdzie mogę znaleźć kryteria, jakimi mam się kierować w życiu, kryteria, które pozwolą w sposób odpowiedzialny współpracować w budowaniu teraźniejszości i przyszłości naszego świata? Komu mogę zaufać – komu zawierzyć? Gdzie jest Ten, który może mi dać odpowiedź zaspokajającą oczekiwania mojego serca? Zadawanie takich pytań jest równoznaczne przede wszystkim z uznaniem, że wędrówka nie może się zakończyć, dopóki nie spotkamy Tego, który ma moc zaprowadzić swoje powszechne Królestwo sprawiedliwości i pokoju, do którego ludzie dążą, lecz którego nie potrafią budować o własnych siłach. Stawianie takich pytań oznacza również szukanie Kogoś, kto się nie myli i kto nie może oszukać, a zatem jest w stanie dać pewność na tyle mocną, aby można było dla niej żyć i, jeśli to konieczne, również umrzeć.

Trzeba dokonać wyboru

Kiedy na horyzoncie życia rysuje się taka odpowiedź, drodzy przyjaciele, trzeba umieć podjąć konieczne decyzje. Jak wtedy, gdy staje się na rozdrożu: Którą drogę obrać? Tę, którą sugerują uczucia, czy tę, którą wskazuje gwiazda, jaśniejąca w sumieniu? Gdy Mędrcy usłyszeli odpowiedź: «W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez Proroka» (Mt 2, 5), postanowili kontynuować podróż i dojść do końca, oświeceni tym słowem. Z Jerozolimy poszli do Betlejem, to znaczy, od słowa, wskazującego, gdzie znajduje się poszukiwany przez nich Król żydowski, do spotkania z tym Królem, który jest zarazem Barankiem Bożym, gładzącym grzech świata. Również do nas skierowane są te słowa. Również my musimy dokonać wyboru. W rzeczywistości, jak dobrze się zastanowić, to właśnie przeżywamy za każdym razem, gdy uczestniczymy w Eucharystii. W istocie, w czasie każdej Mszy św. spotkanie ze

Słowem Bożym jest dla nas wprowadzeniem do udziału w tajemnicy krzyża i zmartwychwstania Chrystusa, i tym samym prowadzi nas do stołu eucharystycznego, do komunii z Chrystusem. Na ołtarzu obecny jest Ten, którego Mędrcy zobaczyli leżącego na sianie: Chrystus, żywy Chleb, który zstąpił z nieba, aby dać życie światu, prawdziwy Baranek, który daje swoje życie za zbawienie ludzkości. Oświeceni przez Słowo, w Betlejem – «Domu Chleba» – zawsze będziemy mogli przeżyć to zaskakujące spotkanie z nieopisaną wielkością Boga, który uniżył się do tego stopnia, że pozwolił się zobaczyć w żłóbku i ofiarował siebie jako pokarm na ołtarzu.

Możemy sobie wyobrazić zdumienie Mędrców na widok Dziecka w pieluszkach! Jedyne wiara pozwoliła im rozpoznać w tym Dziecku Króla, którego szukali, Boga, do którego prowadziła ich gwiazda. W Nim, wypełniając przepaść między tym, co skończone, i tym, co nieskończone, między tym, co widzialne, i tym, co niewidzialne, Odwieczny wszedł w czas, Tajemnica dała się poznać, objawiając się nam w słabym ciele nowo narodzonego Dziecka. «Mędrców ogarnia zdumienie wobec tego, co tam widzą: niebo na ziemi i ziemia w niebie, człowiek w Bogu i Bóg w człowieku; widzą maleńkie ciało, które zamyka Tego, kogo nie może pomieścić cały świat» (św. Piotr Chryzolog, *Serm.* 160, 2). W tych dniach, w tym Roku Eucharystii z takim samym zdumieniem będziemy kontemplować Chrystusa obecnego w tabernakulum miłosierdzia, w Sakramencie Ołtarza.

Przyjaźń z Chrystusem ubogaca

Drodzy młodzi, szczęście, którego szukacie, szczęście, którego macie prawo zakosztować, ma imię, ma oblicze, jest nim Jezus z Nazaretu, ukryty w Eucharystii. Jedyne On daje ludzkości pełnię życia! Z Maryją mówcie wasze «tak» temu Bogu, który pragnie uczynić z siebie dar dla was. Dziś powtarzam wam to, co powiedziałem na początku mojego pontyfikatu: «Kto pozwala wejść Chrystusowi [do swojego życia], nie traci niczego, niczego – absolutnie niczego z tych rzeczy, dzięki którym życie jest wolne, piękne i wielkie. Nie! – tylko dzięki tej przyjaźni otwierają się na oścież bramy życia. Tylko dzięki tej przyjaźni wyzwala się naprawdę wielki potencjał człowieczeństwa. Tylko dzięki tej przyjaźni doświadczamy tego, co piękne, i tego, co wyzwala» (Homilia z okazji inauguracji pontyfikatu, 24 kwietnia 2005 r., «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 6/2005,

s. 12). Możecie być o tym w pełni przekonani: Chrystus nie ujmuje nic z tego, co jest w was piękne i wielkie, lecz wszystko doprowadza do doskonałości na chwałę Boga, dla szczęścia wszystkich ludzi, zbawienia świata.

Z odwagą świadczyć o Bogu

W tych dniach zachęcam was, abyście bez zastrzeżeń starali się służyć Chrystusowi, choćby to nie wiem ile kosztowało. Spotkanie z Jezusem Chrystusem pozwoli wam zakosztować we wnętrzu radości Jego żywej i ożywiającej obecności, abyście później dawali o niej świadectwo w waszym otoczeniu. Niech już wasza obecność w tym mieście będzie pierwszym znakiem, że głosicie Ewangelię świadectwem waszego zachowania i waszej radości życia. Niech popłynie z naszych serc hymn chwały i dziękczynienia Ojcu za tak liczne dobrodziejstwa, jakich nam udzielił, i za dar wiary, który będziemy wspólnie słać, ukazując go światu z tej ziemi, leżącej w środku Europy, Europy, która wiele zawdzięcza Ewangelii i tym, którzy o niej świadczą na przestrzeni wieków.

Teraz udam się jako pielgrzym do kolońskiej katedry, aby tam oddać cześć relikwiom świętych Trzech Króli, którzy zdecydowali się zostawić wszystko, aby pójść za gwiazdą, która ich prowadziła do Zbawiciela rodzaju ludzkiego. Również wy, drodzy młodzi, mieliście już okazję, lub będziecie ją mieć, by się tam udać. Te relikwie są jedynie marnym i nędznym znakiem tego, czym owi Mędrcy byli i co już przed tak wieloma wiekami przeżyli. Relikwie prowadzą nas do samego Boga: to On właśnie, mocą swej łaski, daje słabym istotom odwagę, by świadczyły o Nim przed światem. Kościół, zachęcając nas do oddawania czci doczesnym szczątkom męczenników i świętych, nie zapomina, że w gruncie rzeczy są to marne kości ludzkie, lecz że kości te należały do osób, które przeniknęła żywa moc Boga. Relikwie świętych są śladami tej niewidzialnej, lecz prawdziwej obecności, która rozjaśnia mroki świata, czyniąc widocznym Królestwo niebieskie, które jest w nas. Wołają one z nami i dla nas: «*Maranatha*» – «Przyjdź, Panie Jezu!». Moi drodzy, tymi słowami żegnaj się z wami i do zobaczenia na czuwaniu w sobotę wieczorem!

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 10 (277) 2005

NIECH ZAPŁONIE W WAS OGIENÍ DUCHA ŚWIĘTEGO

Spotkanie przed kolońską katedrą

Wieczorem 18 sierpnia Ojciec Święty udał się do kolońskiej katedry, gdzie modlił się przed relikwiami Trzech Króli. W przemówieniu skierowanym do zgromadzonych na placu przed katedrą wspomniął m.in. o więziach łączących go z Kolonią oraz o świętych czczonych w tym mieście.

Drodzy Bracia i Siostry!

Cieszę się, że dziś wieczór mogę być z wami w Kolonii, mieście, z którym wiąże mnie tak wiele pięknych wspomnień. W Bonn rozpocząłem pracę jako nauczyciel akademicki – były to niezapomniane, przełomowe lata młodości, nadziei wiązanych z Soborem. Często wówczas przyjeżdżałem do Kolonii i nauczyłem się kochać ten Rzym Północy.

Kolonia miejscem spotkania kultur

W tym mieście oddycha się wielką historią, a nurt rzeki otwiera na świat. Jest ono miejscem spotkania, kultury. Zawsze lubiłem dowcip, poczucie humoru, radosne usposobienie i inteligencję jego mieszkańców. Ale też, muszę powiedzieć, katolicyść, którą mieszkańcy Kolonii mają we krwi, ponieważ chrześcijanie żyją tu prawie od dwóch tysięcy lat i katolicyzm przepoił charakter kolończyków radosną religijnością. Cieszy nas ona również dzisiaj. Kolonia może też obdarować młodych tym swoim radosnym katolicyzmem, który jest prastary, a zarazem młody. Szczególnie piękne było dla mnie to, że ówczesny arcybiskup kard. Frings od samego początku obdarzył mnie pełnym zaufaniem i nawiązał ze mną prawdziwie ojcowską przyjaźń. Później uczynił mi wielki dar, bo choć byłem młody i niedoświadczony, mianował mnie swym teologiem soborowym i zabrał z sobą do Rzymu, tak że, u jego boku, mogłem uczestniczyć w Soborze Watykańskim II i z bliska śledzić to nadzwyczajne, wielkie wydarzenie historyczne, a także wnieść w nie swój niewielki wkład.

Wtedy poznałem także kard. Höffnera, ówczesnego biskupa Münster, i z nim również wiązała mnie głęboka i żywa przyjaźń. Dzięki Bogu,

owe więzi przyjaźni nigdy się nie zerwały. Kard. Meisner od dawna jest moim przyjacielem, i dlatego począwszy od czasów kard. Fringsa, a następnie w czasach kardynałów Höffnera i Meisnera zawsze mogłem czuć się tu w Kolonii jak w domu.

Wdzięczność dla Boga i ludzi

A teraz, jak sądzę, najwyższy już czas głośno i z głębi serca podziękować wielu osobom. Najpierw dziękujemy dobremu Bogu, który daje nam piękne błękitne niebo i wyraźnie błogosławi tym dniom. Dziękujemy Matce Bożej, która pokierowała Światowym Dniem Młodzieży. Dziękuję kard. Meisnerowi i wszystkim jego współpracownikom; kard. Lehmanowi, przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Niemiec, oraz wszystkim biskupom niemieckich diecezji, a zwłaszcza komitetowi organizacyjnemu w Kolonii, jak również diecezjom i wspólnotom lokalnym, które w tych dniach gościły młodych.

Mogę sobie wyobrazić, jak wiele wymagało to wysiłków i poświęceń. Mam nadzieję, że okażą się one owocne i przyczynią się do udanego pod względem duchowym przebiegu Światowego Dnia Młodzieży. Pragnę w końcu wyrazić głęboką wdzięczność władzom cywilnym i wojskowym, przedstawicielom władz gminnych i regionalnych, policji i służbom bezpieczeństwa Niemiec i kraju związkowego Nadrenii Północnej-Westfalii. Za pośrednictwem burmistrza Kolonii składam podziękowanie wszystkim mieszkańcom miasta za wyrozumiałość, jaką okazali wobec «inwazji» tak licznej młodzieży przybyłej ze wszystkich stron świata.

Miasto Trzech Króli i wielu świętych

Bez Trzech Króli, którzy wywarli tak wielki wpływ na dzieje, kulturę i wiarę Kolonii, to miasto na pewno nie byłoby tym, czym jest. W pewnym sensie Kościół przez cały rok obchodzi tutaj święto Objawienia Pańskiego. Dlatego, drodzy mieszkańcy Kolonii, zanim się z wami przywitałem, chciałem pomodlić się przez chwilę przed relikwiarzem świętych Trzech Mędrców i podziękować Bogu za ich świadectwo wiary, nadziei i miłości. Jak wiecie, w 1164 r. arcybiskup Kolonii Reinald von Dassel towarzyszył relikwiom tych świętych Mędrców ze Wschodu przewożonym z Mediolanu przez Alpy aż do Kolonii, gdzie zostały przyjęte z wielką radością.

Peregrynacja tych relikwii po Europie pozostawiła wyraźny ślad, który zachował się do dziś w nazwach miejscowości oraz w pobożności ludowej. Dla świętych Trzech Króli Kolonia zleciła wykonanie najkosztowniejszego relikwiarza w całym chrześcijańskim świecie, a nad nim wzniosła relikwiarz jeszcze większy: kolońską katedrę. Dzięki Trzem Królom Kolonia stała się na przestrzeni wieków – obok Jerozolimy, Miasta Świętego; Rzymu, Wiecznego Miasta; Santiago de Compostela w Hiszpanii – jednym z najważniejszych celów pielgrzymek na chrześcijańskim Zachodzie.

Nie chcę teraz więcej zachwalać Kolonii, choć byłoby to możliwe i miałyby swój sens, trwałoby jednak zbyt długo, ponieważ o Kolonii trzeba by powiedzieć zbyt wiele rzeczy pięknych i wielkich. Jednakże przypomnę, że otacza się tu czcią św. Urszulę i jej towarzyszki; że w r. 745 Ojciec Święty mianował św. Bonifacego arcybiskupem Kolonii; że tutaj działał Albert Wielki, jeden z największych uczonych średniowiecza, a jego szczątki spoczywają w pobliskim kościele św. Andrzeja; że tutaj studiował i nauczał św. Tomasz z Akwinu, największy teolog Zachodu; że w XIX w. Adolf Kolping zainicjował tutaj bardzo ważne dzieło społeczne; że Edyta Stein, żydowska konwertytka, przebywała w Karmelu kolońskim, zanim była zmuszona schronić się w Karmelu w Echt w Holandii, skąd została deportowana do obozu Auschwitz, gdzie poniosła śmierć męczeńską. Te i wszystkie inne postaci, znane i nieznanne, tworzą wielkie dziedzictwo świętych Kolonii.

Chciałbym powiedzieć jeszcze przynajmniej to, że z tego, co wiem, tu w Kolonii uważa się, że jednym z Trzech Mędrców był murzyński król z Afryki, co oznacza, że przedstawiciel kontynentu afrykańskiego został uznany za jednego z pierwszych świadków Jezusa Chrystusa. Ponadto chciałbym dodać, że stąd, z Kolonii, bierze początek wiele przykładowych inicjatyw charytatywnych, które objęły swym zasięgiem cały świat; są to: Misereor, Adveniat i Renovabis.

A teraz wy, umiłowani młodzi z całego świata, jesteście przedstawicielami tych dalekich ludów, które poznały Chrystusa za pośrednictwem Trzech Króli i zostały zjednoczone w nowym Ludzie Bożym, w Kościele, gromadzącym mężczyzn i kobiety wszystkich kultur. Waszym zadaniem, drodzy młodzi, jest ukazywać w życiu uniwersalność Kościoła. Niech zapłonie w was ogień Ducha Świętego, aby mogła dokonać się wśród nas nowa Pięćdziesiątnica i odnowić Kościół. Niech za pośrednictwem waszym

i waszych rówieśników ze wszystkich stron ziemi wielu młodych ludzi znajdzie w Chrystusie prawdziwą odpowiedź na swe oczekiwania i otwóży się, by Go przyjmując, Słowo wcielone, Tego, który umarł i zmartwychwstał, jest Bogiem wśród nas i obdarza nas prawdą, miłością i radością, których wszyscy pragniemy. Niech Bóg pobłogosławi te dni.

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 10 (277) 2005

DEKALOG NASZYM WSPÓLNYM DZIEDZICTWEM I ZOBOWIĄZANIEM

Wizyta w synagodze kolońskiej

W drugim dniu podróży apostolskiej, w piątek 19 sierpnia w południe Benedykt XVI przybył do synagogi w Kolonii, gdzie spotkał się z przedstawicielami gminy żydowskiej. W przemówieniu nawiązał do przypadającej w tym roku 60. rocznicy wyzwolenia nazistowskich obozów koncentracyjnych, w których zginęły miliony Żydów, oraz do 40. rocznicy ogłoszenia przez Sobór Watykański II Deklaracji «Nostra aetate», otwierającej «nowe perspektywy rozwoju stosunków żydowsko-chrześcijańskich»

Szanowni Zwierzchnicy gminy żydowskiej, szanowni Państwo!

Pragnę powitać wszystkich, którzy zostali już wcześniej wymienieni. *Shalom alechem!* Było moim głębokim pragnieniem, by podczas tej pierwszej podróży do Niemiec od czasu mego wyboru na Następcę Piotra spotkać się z gminą żydowską Kolonii i z przedstawicielami społeczności żydowskiej w Niemczech. Chciałbym, by ta wizyta była nawiązaniem do wydarzenia z 17 listopada 1980 r., kiedy to mój czcigodny poprzednik, Papież Jan Paweł II, podczas swej pierwszej podróży do Niemiec spotkał się w Moguncji z Centralną Radą Żydów w Niemczech i z Konferencją Rabinów. Także przy dzisiejszej okazji pragnę was zapewnić, że zamierzam dołożyć wszelkich starań, by kontynuować drogę ku polepszeniu stosunków i pogłębieniu przyjaźni z narodem żydowskim, na której Papież Jan Paweł II poczynił decydujące kroki (por. przemówienie do delegacji Międzynarodowego Komitetu Żydowskiego ds. Konsultacji Międzyreligijnych, 9 czerwca 2005 r.; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 972005, s. 34).

Budzić sumienia

Gmina żydowska Kolonii może się czuć w tym mieście naprawdę «w domu». Jest ono bowiem najstarszą siedzibą żydowskiej społeczności na ziemi niemieckiej: jej początki sięgają – słyszeliśmy o tym przed chwilą – Kolonii czasów rzymskich. Historia stosunków między społecznością

żydowską i chrześcijańską jest złożona i często bolesna. Były w niej dzięki Bogu okresy dobrych stosunków sąsiedzkich, ale doszło także do wypędzenia Żydów z Kolonii w 1424 r. Z kolei w XX stuleciu, w najmroczniejszym okresie dziejów Niemiec i Europy, pod wpływem szaleńczej neopogańskiej ideologii rasistowskiej doszło do próby unicestwienia europejskich Żydów, zaplanowanego i systematycznie realizowanego przez państwo, która przeszła do historii jako Szoah. Ofiarą tej niesłychanej i aż do tamtej chwili niewyobrażalnej zbrodni padło w samej tylko Kolonii 11 tys. Żydów znanych z imienia i nazwiska, a w rzeczywistości na pewno znacznie więcej. Nie uznawano już świętości Boga i dlatego podeptano również świętość ludzkiego życia. W 2005 r. obchodzimy 60. rocznicę wyzwolenia nazistowskich obozów koncentracyjnych, gdzie miliony Żydów – mężczyzn, kobiet i dzieci uśmiercono w komorach gazowych i spalono w krematoriach. Pragnę posłużyć się tutaj słowami, które mój czcigodny poprzednik napisał z okazji 60-lecia wyzwolenia obozu Auschwitz: «Chylę czoło przed wszystkimi, którzy zaznali tego przejawu *mysterium iniquitatis*». Straszliwe doświadczenia tamtych lat winny «nieustannie budzić sumienia, gasić spory, wzywać do pokoju» (przesłanie z okazji wyzwolenia obozu Auschwitz, 15 stycznia 2005 r.; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3/2005, s. 10). Razem musimy pamiętać o Bogu i Jego mądrym zamiśle wobec świata, który On sam stworzył: Bóg jak przypomina Księga Mądrości – «miłuje życie» (por. 11, 26). W tym roku – jak wiemy – mija również 40 lat od czasu, gdy Sobór Watykański II promulgował Deklarację *Nostra aetate*, otwierającą nowe perspektywy rozwoju stosunków żydowsko-chrześcijańskich pod znakiem dialogu i partnerstwa. W czwartym rozdziale deklaracja ta przypomina o naszych wspólnych korzeniach oraz o przebogaty dziedzictwie duchowym, które jest wspólną własnością Żydów i chrześcijan. Zarówno Żydzi, jak chrześcijanie uznają Abrahama za swego ojca w wierze (por. Ga 3, 7; Rz 4, 11 n.) i odwołują się do nauczania Mojżesza i proroków. Duchowość Żydów, podobnie jak i duchowość chrześcijan rozwija się pod wpływem psalmów. My, chrześcijanie, podzielamy przekonanie św. Pawła, że «dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne» (Rz 11, 29; por. 9, 6. 11; 11, 1 n.). Nawiązując do żydowskich korzeni chrześcijaństwa (por. Rz 11, 16-24) mój czcigodny poprzednik, przytaczając słowa biskupów niemieckich, powiedział: «Kto spotyka Jezusa Chrystusa, spotyka judaizm» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 1/1981, s. 11).

Dlatego Sobór Watykański II w Deklaracji *Nostra aetate* «ubolewa nad wszelkimi aktami nienawiści, prześladowań, wszelkimi manifestacjami antysemityzmu, jakie miały miejsce w stosunku do Żydów w jakimkolwiek czasie i ze strony jakichkolwiek ludzi» (por. n. 4). Jak słyszeliśmy na początku w opisie stworzenia świata, Bóg uczynił nas wszystkich «na swój obraz» (Rdz 1, 27) i przez to wyróżnił nas transcendentną godnością. Wobec Boga wszyscy ludzie mają taką samą godność, niezależnie od tego, do jakiego narodu, kultury czy religii należą. Z tego powodu Deklaracja *Nostra aetate* mówi też z wielkim szacunkiem o muzułmanach (por. n. 3) i wyznawcach innych religii (por. n. 2). Ze względu na wspólną wszystkim ludzką godność czytamy w niej Kościół «odrzuca jako obcą duchowi Chrystusa wszelką dyskryminację bądź prześladowanie ludzi z powodu pochodzenia lub koloru skóry, położenia społecznego albo religii» (por. tamże, n. 5). Kościół – stwierdza następnie dokument – jest świadom, że zarówno w katechezie skierowanej do młodzieży, jak i w każdym aspekcie swego życia ma obowiązek przekazywać to nauczanie nowym pokoleniom, które same nie były już świadkami straszliwych wydarzeń, do jakich doszło przed II wojną światową i podczas niej. Zadanie to jest szczególnie ważne, ponieważ także dzisiaj spotykamy się niestety na nowo z przejawami antysemityzmu i z formami ogólnej wrogości wobec cudzoziemców. Muszą one budzić w nas niepokój i skłaniać do czujności. Kościół katolicki chce to potwierdzić także przy tej okazji opowiada się za tolerancją, szacunkiem, przyjaźnią i pokojem między wszystkimi narodami, kulturami i religiami.

O szczerzy i ufny dialog

W ciągu 40 lat od ogłoszenia Deklaracji *Nostra aetate* wiele uczyniono w Niemczech i na arenie międzynarodowej w celu polepszenia i pogłębienia stosunków między żydami i chrześcijanami. Obok kontaktów oficjalnych zrodziło się także wiele przyjaźni osobistych, zwłaszcza dzięki współpracy między biblistami. Pragnę przypomnieć w tym kontekście różne deklaracje niemieckiej Konferencji Episkopatu oraz bardzo owocną działalność Kolońskiego Towarzystwa Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej, która przyczyniła się do tego, że po 1945 r. społeczność żydowska tutaj w Kolonii naprawdę mogła się poczuć znowu «u siebie» i nawiązała dobre, sąsiedzkie stosunki ze wspólnotą chrześcijańską. Wiele

jednak pozostaje do zrobienia. Musimy się znacznie bliżej i znacznie lepiej wzajemnie poznawać. Dlatego pragnę usilnie zachęcić do szczerego i opartego na zaufaniu dialogu między chrześcijanami i żydami. Tylko dzięki niemu można wypracować akceptowaną przez obydwie strony interpretację wciąż dyskusyjnych kwestii historycznych, a przede wszystkim uczynić postępy w teologicznej ocenie relacji między judaizmem a chrześcijaństwem. Uczciwość wymaga, aby w tym dialogu nie pomijać milczeniem ani nie pomniejszać dzielących nas różnic: musimy się wzajemnie szanować i kochać także w tym, i zwłaszcza w tym, co nas od siebie odróżnia ze względu na nasze najgłębsze przekonania religijne.

Na koniec, powinniśmy patrzeć nie tylko wstecz, na przeszłość, ale także przed siebie, na zadania, które czekają nas dzisiaj i jutro. Nasze bogate wspólne dziedzictwo i nasze braterskie stosunki, nacechowane rosnącym zaufaniem, zobowiązują nas do dawania razem coraz bardziej zgodnego świadectwa oraz do konkretnej współpracy w dziele obrony i umacniania praw człowieka i świętości ludzkiego życia, wartości rodziny, sprawiedliwości społecznej i pokoju na świecie. Dekalog (por. Wj 20; Pwt 5) jest naszym wspólnym dziedzictwem i wspólną powinnością. Dziesięć przykazań to nie ciężar, który musimy dźwigać, ale znaki wskazujące drogę do szczęśliwego życia. Są nimi zwłaszcza dla ludzi młodych, z którymi spotykam się w tych dniach i którzy są tak bliscy mojemu sercu. Chciałbym, aby właśnie Dekalog, nasz wspólny «fundament», młodzi uznali za «lampę dla swoich kroków i światło na swojej ścieżce», jak mówi Psalm 119 (por. Ps 119 [118], 105). Ludzie dorośli mają obowiązek przekazać młodym pochodnię nadziei, którą Bóg dał żydom i chrześcijanom, ażeby moce zła «nigdy więcej» nie zapanowały nad nami oraz aby przyszłe pokolenia z Bożą pomocą zdołały zbudować bardziej sprawiedliwy i pokojowy świat, w którym wszyscy ludzie będą mieli takie samo prawo obywatelstwa.

Kończę słowami Psalmu 29 [28], które są życzeniem i zarazem modlitwą: «Niech Pan da siłę swojemu ludowi, niech Pan błogosławi swój lud, dając go pokojem». Niech On nas wysłucha!

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 10 (277) 2005

NIECH CHRYSYTUS BĘDZIE DLA WAS WSZYSTKIM

Spotkanie z seminarzystami

Po południu 19 sierpnia Ojciec Święty spotkał się w kościele św. Pantaleona w Kolonii z seminarzystami z różnych krajów świata, uczestnikami Światowego Dnia Młodzieży. W przemówieniu, wygłoszonym po niemiecku, francusku, angielsku, włosku i hiszpańsku, podkreślił, że wymiar powołaniowy odgrywa w nim coraz większą rolę, oraz wskazał na istotne elementy formacji seminaryjnej.

Drodzy Bracia w biskupstwie i kapłaństwie!

Drodzy Seminarzyści!

Serdecznie was wszystkich pozdrawiam i dziękuję wam za to radosne powitanie, a przede wszystkim za to, że przybyliście na to spotkanie z wielu krajów pięciu kontynentów: jesteście tu doprawdy odzwierciedleniem Kościoła katolickiego żyjącego na całym świecie. Dziękuję przede wszystkim seminarzyście, kapłanowi i biskupowi, którzy przedstawili nam swoje osobiste świadectwo. I muszę powiedzieć, że bardzo się wzruszyłem, dowiadując się, jakimi drogami Pan w nieoczekiwany sposób prowadził te osoby do kapłaństwa wbrew ich osobistym planom. Dziękuję z całego serca.

Dar duchowego rozeznania

Cieszę się z tego spotkania. Jak już zostało powiedziane, chciałem, by w programie tych dni w Kolonii znalazło się specjalne spotkanie z młodymi seminarzystami, ażeby wymiar powołaniowy, który odgrywa w Światowych Dniach Młodzieży coraz większą rolę, został ukazany w jego pełnym znaczeniu. Myślę, że również deszcz, który teraz pada, możemy traktować jako błogosławieństwo. Jesteście seminarzystami, czyli młodymi ludźmi, którzy ze względu na ważną misję, jaką mają pełnić w Kościele, przeżywają intensywny okres nawiązywania osobistej relacji z Chrystusem, spotkania z Nim. Bo tym właśnie jest seminarium: nie tyle miejscem, co właśnie ważnym okresem w życiu ucznia Jezusa. Wyobrażam sobie, że słowa, będące tematem tego XX Światowego Dnia: «Przybyliśmy oddać Mu pokłon», oraz całe poruszające opowiadanie o poszukiwaniu Mędrców

i ich spotkaniu z Jezusem odbijają się echem w waszych sercach. Każdy na swój sposób pomyślmy o trzech świadectwach, których wysłuchaliśmy tak jak owi Mędrcy dostrzega gwiazdę, wyrusza w drogę, doświadcza również ciemności i pod Bożym przewodnictwem może dotrzeć do celu. To ewangeliczne opowiadanie o Mędrkach, którzy szukają i znajdują Jezusa, ma szczególne znaczenie właśnie dla was, drodzy seminarzyści, ponieważ jesteście na etapie rozeznania a jest to rzeczywiście droga i badania prawdziwości waszego powołania do kapłaństwa. Chciałbym teraz podzielić się z wami paroma refleksjami na ten temat. Dlaczego Mędrcy z dalekich krajów podążyli do Betlejem? Odpowiedź na to pytanie jest związana z tajemnicą «wschodzącej gwiazdy», którą zauważyli i uznali za gwiazdę «Króla żydowskiego», czyli za znak narodzin Mesjasza (por. Mt 2, 2). A zatem do podróży skłoniła ich moc nadziei, potwierdzonej następnie przez gwiazdę, która prowadziła ich do «Króla żydowskiego», do królowania samego Boga. Taki jest bowiem sens naszej wędrówki: służyć królowaniu Boga w świecie. Mędrcy udali się w podróż, ponieważ żywią wielkie pragnienie, które kazało im zostawić wszystko i wyruszyć w drogę. Jakby zawsze czekali na tę gwiazdę. Jakby ta podróż od zawsze była im pisana i to przeznaczenie teraz wreszcie się urzeczywistniało. Drodzy przyjaciele, oto tajemnica wezwania, powołania; tajemnica, która dotyczy życia każdego chrześcijanina, lecz najwyraźniej przejawia się w tych, których Chrystus powołuje, by zostawili wszystko i doskonale Go naśladowali. Seminarzysta przeżywa piękno powołania w chwili, którą moglibyśmy określić jako «zakochanie». Jego serce przepelnia zdumienie, i dlatego mówi na modlitwie: Panie, dlaczego właśnie ja? Nie ma «dlaczego» miłości, miłość jest bezinteresownym darem, na który odpowiada się darem z siebie.

Poznać i pokochać Chrystusa

Lata spędzone w seminarium to czas przeznaczony na formację i rozeznanie. Formacja, jak dobrze wiecie, dotyczy różnych wymiarów, które składają się na jedność osoby; obejmuje ona aspekt ludzki, duchowy i kulturowy. Jej najgłębszym celem jest doprowadzenie do osobistego poznania tego Boga, który w Jezusie Chrystusie ukazał nam swe oblicze. Wymaga to głębokiego studium Pisma Świętego, jak również studium wiary

i życia Kościoła, w którym to Pismo trwa jako żywe słowo. Wszystko to musi być powiązane z pytaniami podsuwanymi przez nasz rozum oraz z szerszym kontekstem dzisiejszego życia. Studium to może się niekiedy wydawać męczące, stanowi ono jednak niezastąpiony element naszego spotkania z Chrystusem i naszego powołania do głoszenia Go. Wszystko to służy rozwojowi spójnej i zrównoważonej osobowości, co jest niezbędne, by w sposób ważny przyjąć, a następnie wypełniać misję kapłańską. Decydującą rolę odgrywają tu formatorzy: jakość prezbiterium Kościoła partykularnego w dużej mierze zależy od poziomu seminarium, a tym samym od kwalifikacji osób odpowiedzialnych za formację. Dlatego właśnie, drodzy seminarzyści, modlimy się dzisiaj z głęboką wdzięcznością za wszystkich waszych przełożonych, profesorów i wychowawców, którzy duchowo są obecni na tym spotkaniu. Prośmy Pana, aby mogli jak najlepiej wypełniać to ważne zadanie, które zostało im powierzone. Lata seminaryjne to wędrówka, poszukiwania, ale przede wszystkim odkrywanie Chrystusa. Istotnie, tylko w takiej mierze, w jakiej młody człowiek osobiście spotka Chrystusa, będzie mógł prawdziwie zrozumieć Jego wolę, a zatem również swoje powołanie. Im lepiej znasz Jezusa, tym bardziej pociąga cię Jego tajemnica; im częściej Go spotykasz, tym bardziej pragniesz Go szukać. Jest to dynamika ducha, która trwa przez całe życie, a seminarium jest dla tej dynamiki okresem pełnym obietnic, «wiosną».

Więź z Maryją

Przybywszy do Betlejem, Mędrcy «weszli do domu – jak mówi Pismo – i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon» (Mt 2, li). Nadchodzi zatem w końcu chwila tak bardzo oczekiwana: spotkanie z Jezusem. «Weszli do domu»: ten dom przedstawia w pewien sposób Kościół. By spotkać Zbawiciela, trzeba wejść do domu, którym jest Kościół. W okresie formacji seminaryjnej sumienie młodego seminarzysty osiąga szczególny rodzaj dojrzałości: nie patrzy on już na Kościół «z zewnątrz», lecz postrzega go «od wewnątrz», czując, że jest jego domem, ponieważ jest domem Chrystusa, w którym mieszka «Maryja, Jego matka». I to właśnie Matka ukazuje mu Jezusa, swego Syna, przedstawia mu Go, pozwala mu Go niejako zobaczyć, dotknąć, wziąć w ramiona. Maryja uczy kontemplować Go oczami serca i żyć z Nim. W każdej chwili

życia w seminarium można doświadczyć tej kochającej obecności Matki Bożej, która prowadzi każdego na spotkanie z Chrystusem, w ciszy medytacji, w modlitwie i w braterstwie. Maryja pomaga spotykać Pana przede wszystkim w Liturgii eucharystycznej, kiedy On staje się naszym codziennym pokarmem w Słowie i w konsekrowanym Chlebie.

«Padli na twarz i oddali Mu pokłon. (...) ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę» (Mt 2, 11-12). Oto kulminacyjny moment całej drogi: spotkanie przeradza się w adorację, staje się aktem wiary i miłości, uznaniem w Jezusie, zrodzonym z Maryi, Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Czyż można nie dostrzec w gościu Mędrców zapowiedzi wiary Szymona Piotra i innych apostołów, wiary Pawła i wszystkich świętych, a zwłaszcza świętych seminarzystów i kapłanów, którzy wywarli wpływ na dwutysięczne dzieje Kościoła? Sekretom świętości i przyjaźni z Chrystusem jest wierne utożsamienie się z Jego wolą. «Chrystus jest dla nas wszystkim» mawiał św. Ambroży, a św. Benedykt nauczał, by niczego nie przedkładać nad miłość Chrystusa. Niech Chrystus będzie dla was wszystkim. Jemu ofiarujcie, zwłaszcza wy, seminarzyści, co macie najcenniejszego, jak napisał czcigodny Jan Paweł II w przesłaniu na ten Światowy Dzień Młodzieży: złoto waszej wolności, kadzidło waszej żarliwej modlitwy, mirrę waszych najgłębszych uczuć (por. n. 4).

Posłani do ludzi

Czasy seminaryjne to okres przygotowania do misji. Mędrcy «udali się z powrotem do swojego kraju» i na pewno dawali świadectwo o spotkaniu z Królem żydowskim. Po długiej i niezbędnej formacji w seminarium wy również zostaniecie posłani jako wyświęceni słudzy Chrystusa; każdy z was wróci do ludzi jako *alter Christus* – drugi Chrystus. W drodze powrotnej Mędrcy musieli na pewno zmagać się z niebezpieczeństwami, zmęczeniem, zagubieniem, wątpliwościami... Gwiazdy, która ich prowadziła, już nie było! Odtąd światło było w nich samych. Teraz oni mieli je zachować i podtrzymywać, wspominając nieustannie Chrystusa, Jego święte oblicze, Jego nieopisaną miłość. Drodzy seminarzyści, jeśli Bóg zechce, pewnego dnia również wy, konsekrowani przez Ducha Świętego, rozpoczniecie swą misję. Pamiętajcie zawsze słowa Jezusa: «Trwajcie w miłości mojej» (J 15, 9). Jeśli będziecie trwali przy Chrystusie, z Chrystusem i w Chrystusie, przyniesiecie

obfity owoc, jak On nam obiecał. To nie wyście Go wybrali słyszeliśmy to przed chwilą w świadectwach lecz to On wybrał was (por. J 15, 16). Oto tajemnica waszego powołania i waszej misji! Zachowuje ją Maryja w swym niepokalanym Sercu i z miłością czuwa nad każdym z was. Do Maryi uciekajcie się często i z ufnością. Wszystkich was zapewniam o mojej miłości i codziennej modlitwie. Z całego serca was błogosławię.

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 10 (277) 2005

Ważne jest, aby pamiętać o tym, że...

NAJLEPSZĄ FORMĄ EKUMENIZMU JEST ŻYCIE WEDŁUG EWANGELII

Spotkanie ekumeniczne

Wieczorem 19 sierpnia w siedzibie arcybiskupa Kolonii odbyło się spotkanie ekumeniczne, w którym uczestniczyło ok. 30 przedstawicieli różnych Kościołów i Wspólnot kościelnych istniejących w Niemczech. W wygłoszonym do nich przemówieniu Benedykt XVI jeszcze raz podkreślił, że przywrócenie pełnej i widzialnej jedności wyznawców Chrystusa stanowi jeden z priorytetów jego pontyfikatu. «Pochodzę z tego kraju powiedział i wiem, do jakiej tragedii wielu osób i rodzin doprowadził podział chrześcijaństwa».

Drodzy Bracia i Siostry!

Pozwólcie, że po tym wyczerpującym dniu będę siedział. Nie znaczy to, że chcę przemawiać ex cathedra. Przepraszam również za spóźnienie. Niestety, Nieszpory trwały dłużej, niż przewidziano, a ruch na ulicach jest większy, niż można było przypuszczać. Teraz więc tym bardziej pragnę wyrazić radość, że podczas wizyty w Niemczech mogę spotkać się z wami – przedstawicielami innych Kościołów i Wspólnot kościelnych – i serdecznie was pozdrowić.

Jeden z priorytetów pontyfikatu

Pochodzę z tego kraju i wiem, do jakiej tragedii wielu osób i rodzin doprowadził podział chrześcijaństwa. Jest to jeden z powodów, dla którego zaraz po wyborze na Biskupa Rzymu jako Następca apostoła Piotra wyraziłem mocne postanowienie, że przywrócenie pełnej i widzialnej jedności chrześcijan będzie jednym z priorytetów mojego pontyfikatu. Tym samym chciałem świadomie pójść w ślady moich dwóch wielkich poprzedników: papieża Pawła VI, który przed ponad czterdziestu laty podpisał soborowy Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, oraz Jana Pawła II, który ten dokument obrał za wytyczną swego posługiwania. Niemcy odgrywają bez wątpienia szczególną rolę w dialogu ekumenicznym. Jesteśmy ojczyzną Reformacji, lecz również jednym z krajów, w których w XX w. został zapoczątkowany ruch ekumeniczny. W następstwie wielkich ruchów migracyjnych

minionego stulecia również chrześcijanie prawosławni i członkowie starożytnych Kościołów wschodnich znaleźli w tym kraju swą nową ojczyznę. Fakt ten sprzyjał niewątpliwie konfrontacji i wzajemnej wymianie, tak iż obecnie możemy mówić o dialogu trzech stron. Z radością razem stwierdzamy, że z biegiem czasu dialog doprowadził nas do odkrycia na nowo, że jesteśmy braćmi, oraz wprowadził atmosferę otwartości i zaufania wśród chrześcijan należących do różnych Kościołów i Wspólnot kościelnych. Mój czcigodny poprzednik stwierdził w Encyklice *Ut unum sint* (1995), że właśnie to jest szczególnie ważnym rezultatem dialogu (por. 41 n; 64).

Nie jest to wcale takie oczywiste, jak sądzę, że uważamy siebie naprawdę za braci, że darzymy się wzajemnie sympatią, wiedząc, że razem jesteśmy świadkami Jezusa Chrystusa. Myślę, że już samo to braterstwo jest bardzo ważnym efektem dialogu, który nas cieszy, o który powinniśmy nadal dbać i go prowadzić.

Fundament chrztu

Braterstwo chrześcijan nie jest jakimś niewyraźnym uczuciem, nie wynika też z pewnej obojętności wobec prawdy. Jest ono zakorzenione jak już powiedział ksiądz biskup w nadprzyrodzonej rzeczywistości jednego chrztu, który włącza nas wszystkich w jedno Ciało Chrystusa (por. 1 Kor 12, 13; Ga 3, 28; Kol 2, 12). Wspólnie wyznajemy Jezusa Chrystusa jako Boga i Pana; wspólnie uznajemy Go za jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi (por. 1 Tm 2, 5) i podkreślamy, że wszyscy do Niego należymy (por. *Unitatis redintegratio*, 22; *Ut unum sint*, 42). Ten istotny fundament chrztu, który jest rzeczywistością pochodzącą od Niego, rzeczywistością wyrażającą się w życiu i wyznawaniu, w wierze i w czynie, sprawił, że dialog przyniósł już owoce i nadal będzie je przynosił.

Wspomnę tu tytko badania obustronnych oskarżeń, postulowane przez Jana Pawła II w czasie jego pierwszej wizyty w Niemczech. Z pewną nostalgią wspominam tę jego pierwszą podróż. Miałem okazję uczestniczyć w spotkaniu w Moguncji, które odbyło się w stosunkowo małym, prawdziwie braterskim gronie. Odpowiadając na zadane pytania, Papież przedstawił wielką wizję teologiczną, w której było miejsce na współistnienie. Efektem spotkania było powstanie komisji na szczęblu biskupów, a więc komisji kościelnej i pod patronatem Kościoła, która, przy współpracy teologów, osiągnęła

duży sukces, jakim jest Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu z 1999 r., i doprowadziła do jednomyślności w podstawowej kwestii, stanowiącej główny przedmiot sporu, jaki powstał w XVI w.

Z wdzięcznością trzeba też uznać rezultaty dialogu, jakimi są wspólne oświadczenia dotyczące podstawowych kwestii, jak obrona życia, umacnianie sprawiedliwości i pokoju. Dobrze wiem, że wielu chrześcijan żyjących w tym kraju i w innych oczekuje dalszych konkretnych kroków na drodze zbliżenia. Ja również się ich spodziewam. Jest bowiem przykazaniem Pana, lecz również nakazem chwili, abyśmy konsekwentnie prowadzili dialog na wszystkich poziomach życia kościelnego. Jesteśmy przecież zgodni w tym, że musi się on odbywać w prawdzie i z poczuciem realizmu, należy działać cierpliwie i wytrwale, dochowując wierności głosowi własnego sumienia, i ze świadomością, że to Pan obdarza jednością. Nie jest ona naszym dziełem, On nam ją daje, ale my musimy wyjść Mu naprzeciw.

Słowo Boże w świecie

Nie zamierzam przedstawiać tutaj programu obejmującego najpilniejsze zagadnienia dialogu; jest to zadanie teologów, które winni realizować w jedności z biskupami. Teologowie wnoszą swą znajomość problematyki, a biskupi – wiedzę na temat konkretnej sytuacji Kościołów w naszym kraju i na świecie. Mimo to pozwolę sobie na jedną uwagę. Niektórzy twierdzą, że teraz, gdy zostały wyjaśnione sprawy związane z kwestią usprawiedliwienia, należy zająć się kwestiami eklezjologicznymi, a zwłaszcza sprawą urzędu, które nadal pozostają głównymi przeszkodami na drodze do jedności. W sumie jest to prawda, choć muszę powiedzieć, że nie lubię tej terminologii i tego swoistego zawężania problemu. Odnosi się bowiem wrażenie, że teraz mamy dyskutować na temat instytucji, a nie Słowa Bożego, tak jakby głównym problemem były stworzone przez nas instytucje i o nie należałoby się spierać. Myślę, że nie jest to całkiem prawidłowe określenie kwestii eklezjologicznej, jak również problemu kościelnej posługi. Właściwe pytanie dotyczy bowiem tego, w jaki sposób Słowo Boże jest obecne w świecie. Starożytny Kościół zdecydował około II w. o trzech sprawach: po pierwsze, ustalił kanon Pisma Świętego, aby w ten sposób uwydatnić przede wszystkim suwerenność Słowa Bożego; wyjaśnił, że nie tylko Stary Testament jest *hai graphai*, ale że Nowy Testament tworzy z nim jedno Pismo Święte, będące naszym najwyższym

autorytetem. Równocześnie określił on zasadę sukcesji apostołskiej, urząd biskupa, w przekonaniu, że Słowo i świadek są nierozłączni, że Słowo staje się żywe tylko przez świadka i w pewnym sensie od niego otrzymuje swoją interpretację; z kolei świadek jest świadkiem tylko wówczas, gdy świadczy o Słowie. Po trzecie, Kościół ustalił, że kluczem interpretacyjnym do tej rzeczywistości jest *regula fidei*. Uważam, że właśnie te wzajemne zależności są przedmiotem kontrowersji między nami, niezależnie od tego, że chyba zgadzamy się co do kwestii podstawowych. Sądzę, że gdy mówimy o eklezjologii i o urzędzie, to powinniśmy raczej mówić o wzajemnych powiązaniach między Słowem, świadkiem i regułą wiary, traktując je jako kwestię eklezjologiczną, a jednocześnie kwestię Słowa Bożego, jego suwerenności i pokory, z jaką Pan powierzył Słowo oraz jego interpretację świadkom, oczywiście w sposób zgodny z *regula fidei* i z powagą samego Słowa. Proszę mi wybaczyć, jeśli wyrażam tu nieco osobiste poglądy, ale wydawało mi się to słuszne.

Wspólne świadectwo

Jednym z pilniejszych priorytetów dialogu ekumenicznego jest szukanie odpowiedzi na wielkie pytania etyczne stawiane przez dzisiejszy świat. Współcześni, którzy pytają, słusznie oczekują, że chrześcijanie dadzą wspólną odpowiedź, i dzięki Bogu, w wielu przypadkach udaje się ją dać. Powstało tak wiele wspólnych oświadczeń niemieckiej Konferencji Biskupów i ewangelickiego Kościoła w Niemczech, że możemy tylko być za to wdzięczni. Niestety nie zawsze tak jest. Ze względu na kontrowersje w tej dziedzinie świadectwo Ewangelii i etyczna orientacja, które powinniśmy zaoferować ludziom i społeczeństwu, tracą moc, często stają się mgliste, tak iż nie wywiązujemy się z zadania, jakim jest dawać naszej epoce świadectwo, którego ona od nas słusznie oczekuje. Podziały między nami są sprzeczne z wolą Jezusa i sprawiają, że jesteśmy dla ludzi niewiarygodni. Sądzę, że właśnie dlatego powinniśmy dokładać wszelkich starań i nie szczędzić sił, aby dać wspólne świadectwo dotyczące wielkich etycznych wyzwań naszych czasów.

Jedność w różnorodności

A teraz pytanie: o co właściwie chodzi w procesie przywracania jedności wszystkim chrześcijanom? Wiemy, że jest wiele modeli jedności. Wiecie

także, że celem Kościoła katolickiego jest osiągnięcie pełnej widzialnej jedności uczniów Chrystusa, tak jak ją zdefiniował w różnych dokumentach Sobór Watykański II (por. *Lumen gentium*, 8, 13; *Unitatis redintegratio*, 2, 4 i in.). W naszym przekonaniu ta jedność trwa nieodwołalnie w Kościele katolickim (por. *Unitatis redintegratio*, 4); przecież Kościół nie znikł zupełnie z tego świata. Z drugiej strony, nie oznacza ona tego, co można by nazwać «ekumenizmem powrotu», w którym konieczne byłoby zanegowanie i odrzucenie własnej historii wiary. W żadnym wypadku! Ta jedność nie jest równoznaczna z ujednoliceniem wszystkich form wyrazu teologii i duchowości, form liturgicznych i dyscypliny. Jest to jedność w różnorodności i różnorodność w jedności. 29 czerwca br. podkreśliłem w homilii w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, że pełna jedność i prawdziwa katolickość – w pierwotnym znaczeniu tego słowa – łączą się ściśle ze sobą.

Koniecznym warunkiem do tego, aby ich współistnienie mogło się urzeczywistnić, jest ciągłe oczyszczanie i ponawianie dążenia do jedności, umacnianie go oraz troska o jego dojrzałość. Dialog może się do tego przyczynić. Jest on czymś więcej niż tylko wymianą poglądów, przedsięwzięciem akademickim. Jest wymianą darów (por. *Ut unum sint*, 28), w której Kościoły i Wspólnoty kościelne mogą dzielić się swymi bogactwami (por. *Lumen gentium*, 8, 15; *Unitatis redintegratio*, 3, 14 f; *Ut unum sint*, 10-14).

Jedność darem Boga

Dzięki temu zaangażowaniu można krok po kroku posuwać się na drodze do jedności, aż do momentu, gdy – jak mówi św. Paweł w Liście do Efezjan – w końcu «dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4, 13). Jest oczywiste, że taki dialog może się toczyć tylko w atmosferze autentycznej i spójnej duchowości. Nie możemy sami «zaprowadzić» jedności własnymi siłami. Możemy ją tylko przyjąć jako dar Ducha Świętego. Dlatego istotą spotkania ekumenicznego i ruchu ekumenicznego jest ekumenizm duchowy, czyli modlitwa, nawrócenie i świętość życia (por. *Unitatis redintegratio*, 8; *Ut unum sint*, 15 n., 21 i in.). Można by też powiedzieć, że najlepszą formą ekumenizmu jest życie według Ewangelii.

Ze swej strony chciałbym w tym miejscu wspomnieć o wielkim pionierze jedności, bracie Rogerze Schutzu, który zginął w tak tragiczny sposób.

Od dłuższego czasu łączyły nas więzi serdecznej przyjaźni. Często mnie odwiedzał, a w dniu, kiedy został zamordowany – jak to już powiedziałem w Rzymie – otrzymałem od niego list, który mnie bardzo poruszył, ponieważ brat Roger pisał, że jest moim towarzyszem drogi, i zapowiedział, że wkrótce mnie odwiedzi. Teraz odwiedza nas z góry i do nas mówi. Sądzę, że powinniśmy z uwagą wsłuchać się w jego słowa, zagłębić się w jego ekumenizm, przeżywany w duchu, i pozwolić, by jego świadectwo prowadziło nas do autentycznie zinterioryzowanego i duchowego ekumenizmu.

Sądzę, że pocieszającą podstawą do optymizmu jest to, iż powstaje jakby duchowa «sieć», łącząca katolików i chrześcijan z różnych Kościołów i Wspólnot kościelnych. Każdy włącza się w nią przez modlitwę, refleksję nad własnym życiem, oczyszczanie pamięci i otwarcie na miłość bliźniego. Ojciec duchowego ekumenizmu Paul Couturier mówił w związku z tym o «niewidzialnym klasztorze», który w swych murach gromadzi ludzi zachwyconych Chrystusem i Jego Kościołem. Jestem przekonany, że jeśli coraz więcej lud włączy się duchowo w modlitwę Pana «aby wszyscy stanowili jedno» (J 17, 21), to taka modlitwa wypowiedzana imię Jezusa nie będzie próżna (por. J 14, 13; 15, 7. 16 i nn.). Dzięki pomocy z góry znajdziemy możliwe konkretne rozwiązanie wielu wciąż otwartych kwestii, a tęsknota za jednością zostanie ukojona, kiedy i tak, jak On zechce. Teraz podążamy razem tą drogą wiedząc, że wspólne pokonywanie drogi jest formą jedności. Dziękujemy za to Panu i prosimy Go, aby dalej nas wszystkich prowadził.

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 10 (277) 2005

EPISKOPAT POLSKI

SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KEP DS. MISJI NA NIEDZIELĘ MISYJNĄ 23 X 2005 R.

Misje – chleb łamany za życie świata

Ojciec Święty Benedykt XVI w jednym ze swoich pierwszych wystąpień po wyborze na stolicę Piotrową, podkreślił, iż sprawa misji na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa jest wciąż niezwykle aktualna. W ten sposób następca Jana Pawła II podjął jego głębokie zatroskanie o rozwój dzieła misyjnego w świecie. Papież Polak, który w tym roku powrócił do Domu Ojca, był największym misjonarzem świata. W czasie swego pontyfikatu przebył ponad milion sześćset tysięcy kilometrów, niosąc ludom wszystkich kontynentów Dobrą Nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie.

Gorliwe i bardzo osobiste zaangażowanie misyjne Jan Pawła II wynikało z jego rozumienia istoty Kościoła, który-jak przypominał zakończony czterdzieści lat temu Sobór Watykański II-jest misyjny ze swej natury (por. DM, 2). Kościół od początku głosi Ewangelię wszystkim narodom, posłuszny poleceniu swego Założyciela (por. Mt 28, 19-20).

Dobra Nowina, którą jest sam Jezus Chrystus – przez posługę misjonarzy i wiernych świeckich – dociera do wszystkich zakątków świata, przynosząc tam błogosławione owoce. Misja powierzona Kościołowi przez Chrystusa nie została jednak jeszcze wypełniona do końca i wciąż widać jej niezmiernie horyzonty (por. RMis, 1).

Tegoroczna Niedziela Misyjna, obchodzona w Kościele 23 października, poprzedzona jest Rokiem Eucharystii. Dzięki temu uświadamiamy sobie jeszcze wyraźniej, że to Eucharystia daje misjom siłę wewnętrzną oraz nakreśla ich zasadniczy program, a także, że nasza przynależność do Kościoła i uczestniczenie we Mszy św. mają wymiar misyjny (por. MND, 24-25). Eucharystia przypomina, że każdy ochrzczony jest zawsze misjonarzem (por. RMis, 77).

Niech udział w Eucharystii w Niedzielę Misyjną otworzy nam oczy na ludzi i sprawy misji, która-wedle określenia Jana Pawła II-jest „*Chlebem*,

lanym za życie świata” (por. *Orędzie misyjne 2005*, 3). Wielkodusznie-
modlitwą, ofiarą duchową i materialną-wesprzyjmy misjonarzy i misjo-
narki z Polski, którzy głoszą Ewangelię na krańcach świata. W ten sposób
staniemy się kontynuatorami gorliwości misyjnej Papieża Polaka i wy-
dziemy naprzeciw nadziejom misyjnym Benedykta XVI. Jako misjonarze
swoich środowisk wnośmy też światło Ewangelii w naszą codzienność,
życie rodzinne i społeczne.

Niech Przenajświętsza Trójca – najgłębsze źródło misji – błogosławi
wszystkim na świadectwo wiary i misyjnego zaangażowania!

+ Wiktor Skworc

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Tarnów, 2005.10.04

BISKUP SIEDLECKI

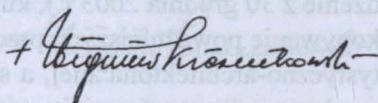
Siedlce, dn. 4 listopada 2005 r.

L. dz. 951/05

**Czcigodni
Księża Proboszczowie !**

Mając na uwadze dobro duchowe wiernych, na mocy kan. 87 § 1 i 1245 KPK, niniejszym udzielam dyspensy od obowiązku wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych i zachowania dnia pokutnego w piątek, 11 listopada br. (w Święto Niepodległości Polski).

Proszę Czcigodnego Ks. Proboszcza o poinformowanie wiernych o udzieleniu powyższej dyspensy i zachęcenie do uczestnictwa w tym dniu we Mszy św. za Ojczyznę lub przynajmniej modlitwy w tej intencji.



Biskup Siedlecki

PRO MEMORIA (dla Księży Proboszczów)

Mając na uwadze prawidłowe funkcjonowanie kancelarii parafialnych, zarządzanie dobrami kościelnymi, potrzebę troski o dzieła oraz obiekty sztuki sakralnej, pragnę zwrócić uwagę Czcigodnych Księży Proboszczów na następujące sprawy:

1. Istnieje obowiązek sporządzenia w każdej parafii nowej księgi fundi instructi, według schematu opracowanego przez specjalną Komisję diekańską. Schemat zostanie przekazany w wersji elektronicznej każdemu Dziekanowi. Najbardziej właściwe będzie w obecnych warunkach sporządzenie inwentarza na komputerowym edytorze tekstów, a następnie oprawienie w księgę. W parafiach, w których księga była założona w ostatnich

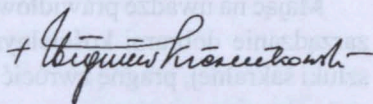
10 latach, nie ma obowiązku zakładać nowej. Obowiązek bezwzględnie dotyczy zaś tych parafii, które wcale nie posiadają takiej księgi, bądź posiadają sporządzoną przed wieloma laty. Kopię nowej księgi *fundi instruc-ti* należy przekazać do Kurii.

2. Przypominam, że kancelaria winna zawierać takie księgi, jakie zostały wymienione w instrukcji o prowadzeniu kancelarii parafialnej z 4 maja 2005 r. Jeżeli dotychczas niektóre wymagane księgi nie były prowadzone, należy je założyć.

3. Każdy Proboszcz powinien zatroszczyć się o pełne uporządkowanie spraw własnościowych parafii. Chodzi przede wszystkim o założenie księgi wieczystej (jeśli do tej pory jej nie było), zgromadzenie odpisów map geodezyjnych poszczególnych działek, aktów notarialnych, postanowień sądowych itp. (por. instrukcja, VI, 2, B). Kopie tych dokumentów należy przekazać do Kurii.

4. Przypominam także o potrzebie uzyskiwania zgody Biskupa Siedleckiego na zaciągnięcie długu przekraczającego sumę 10 tys. zł (zarządzenie z 30 grudnia 2003 r.), kupno i alienację własności parafialnej, wykonywanie poważniejszych prac remontowych, na prace w dziedzinie artystyczno-architektonicznej, a szczególnie na takie, które dotyczą zagospodarowania przestrzeni liturgicznej. Podanie winno zawierać projekt oraz informację o uzyskaniu zgody właściwego konserwatora zabytków. Po wykonaniu inwestycji należy zaś poinformować kompetentne urzędy kurialne celem odebrania prac.

5. Potrzebna jest zgoda Kurii na montowanie urządzeń telefonii komórkowej lub internetu bezprzewodowego na wieżach kościołów. Proszę także o przesłanie kopii umów z parafii, w których takie urządzenia zostały już zamontowane.

+ 

Biskup Siedlecki

L.dz. 998/05

Siedlce, dnia 22 listopada 2005 r.

DEKRET

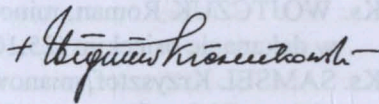
Zgodnie z kanonem 396n. KPK, niniejszym zarządzam wizytacje kanoniczne na 2006 rok. Osobiście dokonam wizytacji w parafiach dekanatów:

- **janowskiego,**
- **losickiego.**

Biskup Henryk Tomasik, jako mój delegat, zwizytuje parafie dekanatów:

- **łaskarzewskiego,**
- **parczewskiego.**

Wizytacji podlegają wszelkie sprawy przewidziane w prawie kanonicznym, z uwzględnieniem tych, o których mowa w wydanym dzisiaj „pro memoria”. Proszę Księży Dziekanów o uzgodnienie terminów wizytacji w poszczególnych parafiach.



Ks. Piotr Sawczuk
Kanclerz

Biskup Siedlecki

L. dz. 1000/05

Siedlce, dnia 22 listopada 2005 r.

Otrzymują Księży Dziekani w/w dekanatów.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Nominacje

- Ks. BANASIEWICZ Roman, mianowany ojcem duchownym dekanatu komarowskiego (22.11)
- Ks. CZARNOCKI Tomasz, mianowany diecezjalnym duszpasterzem prawników (22.11)
- Ks. HACKIEWICZ Zbigniew, mianowany dekanalnym wizytatorem nauczania religii w dekanacie międzyrzeckim (10.11)
- Ks. KANIA Andrzej, mianowany dekanalnym wizytatorem nauczania religii w dekanacie komarowskim (10.11)
- Ks. KOWALSKI Tadeusz, mianowany dekanalnym referentem ds. liturgii w dekanacie żelechowskim (25.10).
- Ks. NIEPOGODZIŃSKI Stanisław, mianowany proboszczem parafii p.w. Matki Bożej Królowej Korony Polskiej w Kopciach (16.11)
- Ks. WOJTCZUK Roman, mianowany dekanalnym referentem ds. liturgii w dekanacie osieckim (25.10).
- Ks. SAMSEL Krzysztof, mianowany administratorem parafii p.w. św. Stanisława BM w Czerwonce Liwskiej (03.11)
- Ks. SZYMONIUK Andrzej, mianowany dekanalnym referentem ds. liturgii w dekanacie włodawskim (25.10).

Przeniesienia

- Ks. ZAWADZKI Tadeusz, zwolniony z urzędu proboszcza parafii p.w. Matki Bożej Królowej Korony Polskiej w Kopciach (15.11), i proboszczem parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Dołhobrodach (16.11)

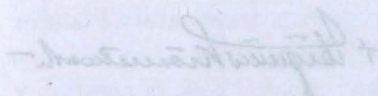
Zwolnienia

- Ks. BIENKOWSKI Marek, zwolniony z funkcji dekanalnego referenta ds. liturgii w dekanacie osieckim (25.10).
- Ks. JASZCZUK Krzysztof, zwolniony z funkcji dekanalnego wizytatora nauczania religii w dekanacie komarowskim (10.11)

- Ks. SKOLIMOWSKI Henryk, zwolniony z funkcji ojca duchownego dekanatu komarowskiego (22.11)
- Ks. SZLANTA Marek, zwolniony z urzędu proboszcza par. p.w. św. Stanisława BM w Czerwoncu Liwskiej (03.11)
- Ks. WALCZAK Tomasz, zwolniony z urzędu proboszcza parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Dołhobrodach (15.11)

- I region - dek. siedlecki, archidiecezja siedlecka - moderator: Ks. Krzysztof Walek, wikariusz par. p.w. św. Józefa w Siedlecu
- II region - dek. lubowski I i II, archidiecezja siedlecka - moderator: Ks. Leszek Borczyk, wikariusz par. p.w. św. Brata Alberta w Łukowie
- III region - dek. radzyński, komarowski, parczewski, włodawski, hańki - moderator: Ks. Zbigniew Komar, wikariusz par. p.w. św. Anny w Radzymiń Podlaskim
- IV region - dek. biały obroczyński i potulski, łęczyński - moderator: Ks. Jacek Pietruczuk, wikariusz par. p.w. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej
- V region - dek. garwoliński, ostrołęcki, łaskowski, tycki - moderator: Ks. Michał Chromiński, wikariusz par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie

Na powyższe prace z zakresu ogłoszono


Biskup Siedlecki

Ks. Piotr Zawadzki
Kancelarz

L. dz. 958/05

Siedlec, dnia 10 listopada 2005 r.

Organizacja:
1. Ks. Krzysztof Paweł - Diecezjalny Moderator Regionu „Światło-Życie”
2. Ks. Piotr Zawadzki - par. p.w. św. Józefa w Siedlecu, par. p.w. św. Brata Alberta w Łukowie, par. p.w. św. Anny w Radzymiń Podlaskim, par. p.w. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej i par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie.

DEKRET

Powodowany troską o sprawne funkcjonowanie Ruchu „Światło-Życie” na terenie Diecezji Siedleckiej, niniejszym przychylam się do prośby Moderатора Diecezjalnego i na bieżący rok formacyjny powołuję następujących księży do pełnienia funkcji moderatora rejonowego:

I rejon - dek. siedlecki, suchożebrski, łosicki - **moderator: Ks. Krzysztof Walek**, wikariusz par. p.w. św. Józefa w Siedlcach;

II rejon - dek. łukowski I i II, międzyrzecki - **moderator: Ks. Leszek Borysiuk**, wikariusz par. p.w. św. Brata Alberta w Łukowie;

III rejon - dek. radzyński, komarowski, parczewski, włodawski, hański - **moderator: Ks. Zbigniew Komoszka**, wikariusz par. p.w. św. Anny w Radzynie Podlaskim;

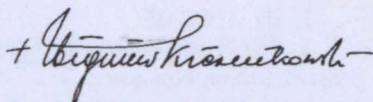
IV rejon - dek. biański północny i południowy, terespolski - **moderator: Ks. Jacek Pietrucha**, wikariusz par. p.w. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej;

V rejon - dek. garwoliński, osiecki, łaskarzewski, rycki - **moderator: Ks. Michał Chromiński**, wikariusz par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie.

Na owocną pracę z serca błogosławię

Ks. Piotr Sawczuk

Kanclerz



Biskup Siedlecki

L. dz. 958/05

Siedlce, dnia 10 listopada 2005 r.

Otrzymują:

1. Ks. Krzysztof Pawelec - Diecezjalny Moderator Ruchu „Światło-Życie”;
2. Księża Proboszczowie par. p.w. św. Józefa w Siedlcach, par. p.w. św. Brata Alberta w Łukowie, par. p.w. św. Anny w Radzynie Podlaskim, par. p.w. Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej i par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie.

Godności

- Ks. BURZEC Stanisław, mianowany prałatem Jego Świątobliwości (29.08)
Ks. MISZCZUK Józef, mianowany kapłanem Jego Świątobliwości (29.08)
Ks. MUSIEJ Kazimierz, mianowany kapłanem Jego Świątobliwości (29.08)
Ks. SKRODZIUK Mieczysław, mianowany kapłanem Jego Świątobliwości (29.08)

ZMARLI KAPŁANI

ŚP. KS. JAN RĘBISZ (1913-2005)

Urodził się 20 lutego 1913 roku we wsi Jata (wówczas województwo lwowskie – diecezja przemyska, obecnie diecezja sandomierska), z ojca Walentego i matki Marianny z d. Szewczyk. Szkołę powszechną ukończył tamże w 1926 roku, a szkołę średnią w Nisku (matura 23.06.1934). Jesienią 1934 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim, gdzie odbył studia filozoficzno-teologiczne otrzymując święcenia. Dnia 8 września 1940 roku przyjął kapłaństwo w siedleckiej katedrze z rąk biskupa Czesława Sokołowskiego, administratora diecezji podlaskiej w czasie okupacji niemieckiej.

Z dniem 1 października 1940 roku otrzymał nominację na wikariusza parafii Opole, zaś 15 marca 1941 r. został przeniesiony na wikariat w Rososzcu, a potem (15.04.1941) w Łomazach, (15.08.1941) w Małowej Górze, (01.03.1942) w Paprotni, (15.07.1942) w Konstantynowie, (01.09.1943) w Janowie Podlaskim, (01.05.1944) w Sokołowie Podlaskim, (01.12.1945) w Sarnakach i (10.04.1946) w Górkach k. Łosic.

Dnia 12 sierpnia 1946 r. został mianowany proboszczem parafii Dołha, 01.09.1947 – rektorem filii duszpasterskiej w Wytucznie, 12.12.1952 proboszczem parafii Oleksin i 26.06.1972 – proboszczem parafii Pratulin. Z dniem 23 marca 1979 roku został wicedziekanem dekanatu janowskiego na okres pięciu lat. Jako proboszcz pratuliński odnowił kościół parafialny, zbudował nową plebanię i przebudował dom mieszkalny na kaplicę w Cieleśnicy. Pielęgnował pamięć o sługach Bożych (unitach), którzy oddali swoje życie za wiarę w Pratulinie w 1874 roku, zaznajamiał pielgrzymów z historią męczenników pratulińskich, urządzał co roku w maju nabożeństwa o beatyfikację tych męczenników.

Na placówkach duszpasterskich starał się ks. Rębisz wypełniać dobrze swoje obowiązki. Dnia 30 sierpnia 1988 roku został zwolniony z urzędu proboszcza w Pratulinie i przeniesiony na emeryturę. Zamieszkał we własnym domu na terenie parafii św. Anny w Białej Podlaskiej, gdzie trafił na trudności związane z wykwaterowaniem lokatorów. Potem spędzał żywot spokojnie

pomagając w miarę sil w pracy duszpasterskiej. Zmarł w szpitalu we Włodawie dnia 10 października 2005 roku przeżywszy 92 lata, w kapłaństwie 65 lat.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w kościele św. Anny w Białej Podlaskiej 12 października 2005 r. o godzinie 12⁰⁰. Mszy św. koncelebrowanej przez około 50 kapłanów przewodniczył Ks. Biskup Pomocniczy Henryk Tomasik, który w homilii wymienił zasługi Zmarłego i podziękował za pracę kapłańską w Diecezji Siedleckiej. Przemawiał ks. kanonik Zbigniew Bieńkowski – proboszcz parafii św. Anny i inni księża związani ze śp. księdzem Rębiszem.

Ciało przewieziono do kościoła parafialnego w Jacie, gdzie 13 października 2005 r., o godzinie 11⁰⁰ odprawiono Mszę św. pogrzebową. Koncelebry 11 kapłanów przewodniczył Biskup Andrzej Dziega – Ordynariusz Diecezji Sandomierskiej, który w homilii podkreślił pracę włożoną przez księdza Jana Rębisza w kult męczenników pratułińskich i przygotowania do ich beatyfikacji. Biskup Dziega, pochodzący z Diecezji Siedleckiej, był w swoim czasie wicepostulatorem procesu beatyfikacyjnego tychże męczenników. Ks. kanonik dr Piotr Sawczuk – kanclerz Kurii Diecezjalnej Siedleckiej – jako przedstawiciel duchowieństwa naszej diecezji podziękował Zmarłemu za pracę duszpasterską w diecezji. Podobnie uczynił ks. Marian Daniluk – dziekan dekanatu bialskiego (północ). Pogrzebano śp. ks. Jana Rębisza na cmentarzu parafialnym w Jacie.

Niech odpoczywa w pokoju!

Ks. Franciszek Dudka

KOMUNIKATY KURII

Siedlce, 7 listopada 2005 r.

KURIA DIECEZJALNA

SIEDLECKA

L. dz. 961/05

Czcigodny

Ksiądz Proboszcz

Parafii

Zgodnie z uchwałą Konferencji Episkopatu Polski, co roku prowadzone są badania niedzielnych praktyk religijnych (dominantes i communicantes).

W związku z tym zwracamy się z prośbą o przeprowadzenie takich badań w dniu 20 listopada 2005 r. według instrukcji zawartej w załączonym formularzu.

Wypełniony formularz – ankietę należy przekazać do Wydziału Duszpasterskiego Kurii Siedleckiej, do 15 grudnia br.

Ks. Wiesław Kazimieruk

Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

Dnia 12 sierpnia 1947 r. – rektorem filii
proboszczem parafii Oleksin i 26.06.1972 – proboszczem parafii Pratulina.
Z dniem 29 marca 1979 roku został wicedziekanem dekanatu janowskiego
na okres pięciu lat. Jako proboszcz pratuliniński odnowił kościół parafialny,
zbudował nową plebanie i przebudował dom mieszkalny na kaplicę w Cieleśnicy. Pielegnował pamięć o sługach Bożych (unitach), którzy oddali
swoje życie za wiarę w Pratulinie w 1874 roku, zaznajamiał pielgrzymów
z historią męczenników pratulinińskich, urządzał co roku w maju nabożeństwa o beatyfikację tych męczenników.

Na placówkach duszpasterskich starał się ks. Rębisz wypełniać dobrze swoje obowiązki. Dnia 30 sierpnia 1988 roku został zwolniony z urzędu proboszcza w Pratulinie i przeniesiony na emeryturę. Zamieszkał we własnym domu na terenie parafii św. Anny w Białej Podlaskiej, gdzie trafił na trudności związane z wykwaterowaniem lokatorów. Potem spędził żywot spokojnie

Siedlce, dn. 23 listopada 2005 r.

**Wydział Duszpasterski
Diecezjalnej Kurii Siedleckiej
L. dz. 1001/05**

**Czcigodny Ksiądz Proboszcz
Parafii.....**

Wydział Duszpasterski przekazuje następujące informacje:

1. W ramach realizacji programu duszpasterskiego: „Chrzest w życiu i misji Kościoła”, w Wyższym Seminarium Duchownym w Nowym Opolu odbędą się cztery spotkania, mające na celu m.in. wprowadzenie w tematykę i metodę pracy. Do udziału w tych spotkaniach zaproszeni są: Księża Dziekani lub Wicedziekani, Referenci Dekanalni ds. Liturgii, oraz dwie osoby świeckie z poszczególnych Dekanatów. Spotkania odbędą się w następujących terminach:

3 grudnia 2005 r.

21 stycznia 2006 r.

18 lutego 2006 r.

18 marca 2006 r.

i będą się zaczynały o godzinie 10.00

2. Pierwsza sesja Diecezjalnej Szkoły Liturgicznej w Białej Podlaskiej (przy parafii Chrystusa Miłosiernego) odbędzie się w dniu 17 grudnia br., natomiast w parafii Stare Opole w dniu 7 stycznia 2006 roku. Początek zajęć o godzinie 8.30.

3. Tradycyjnie już w drugą niedzielę Adwentu w parafiach prowadzona będzie zbiórka do puszek. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc Kościołowi na Wschodzie.

Ks. Wiesław Kazimieruk

Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

SPIS TREŚCI

Stolica Apostolska

W trosce o rodzinę, życie ludzkie i młode pokolenia – <i>Do prezydenta Włoch podczas wizyty na Kwirynale</i>	425
Jestem szczęśliwy, że mogę być wśród młodzieży – <i>Ceremonia powitalna na lotnisku</i>	430
Otwórzcie szeroko wasze serca Chrystusowi – <i>Powitanie uczestników Światowego Dnia Młodzieży</i>	435
Niech zapłonie w was ogień Ducha Świętego – <i>Spotkanie przed kolońską katedrą</i>	440
Dekalog naszym wspólnym dziedzictwem i zobowiązaniem – <i>Wizyta w synagodze kolońskiej</i>	444
Niech Chrystus będzie dla was wszystkim – <i>Spotkanie z seminarzystami</i>	448
Najlepszą formą ekumenizmu jest życie według Ewangelii – <i>Spotkanie ekumeniczne</i>	453

Episkopat Polski

Słowo Przewodniczącego KEP ds. Misji na Niedzielę Misyjną 23 X 2005 r. – <i>Misje – chleb łamany za życie świata</i>	459
--	-----

Biskup Siedlecki

Pismo do proboszczów w sprawie dyspensy	461
Pro memoria	461
Dekret o wizytacjach	463
Zmiany wśród duchowieństwa	464
Zmarli kapłani	468

Komunikaty kurii

Komunikat w sprawie badania niedzielnych praktyk religijnych	470
Komunikat w sprawie Diecezjalnej Szkoły Liturgicznej	471

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
tel. (025) 640-70-56, fax (025) 644-87-44
e-mail: wds@ks.internetdsl.pl
Redaktor Naczelny: Ks. Krzysztof Samsel